Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela 2 i poniedziałek 3 lutego 1969 roku
Rok XXIV nr 28 (6382)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zewsząd 0 wszystkim

◆ STAŁY przedstawiciel Mongolskiej Republiki Ludowej w ONZ M. Dugersuren podpisał w piątek w imieniu swojego rządu uchwaloną przez 23 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ konwencję międzynarodową o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości.

▲ PREZYDENT USA Richard Nixon wydał w piątek wieczorem w Białym Domu przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Stanach Zjednoczonych. W przyjęciu wzięło udział 115 ambasadorów.

◆ JAK PODAJE Agencja TASS, prezydent Ludowej Republiki Jemenu Południowego Asz Szaabi zwiedzał w sobotę Wołgograd.

▲ USTROJOWI Jemeńskiej Republiki Arabskiej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo z powodu zgody z byłymi rojalistami — oświadczył jemeński minister informacji Ismail Al - Akwa, który przebywa obecnie w Kairze.

◆ W SIEDZIBIE Ligi Arabskiej w Kairze rozpoczęła się w sobotę zamknięta sesja palestyńskiej rady narodowej. 150-osobowa rada pełni funkcję parlamentu dla 500 tys. Palestyńczyków zamieszkujących kraje arabskie.

▲ JAK DONOSZĄ z Teheranu, opracowano tam projekt walki z ekspansją pustyni na urodzajne ziemie w irańskich prowincjach Chorasan i Kermanszach. Projekt przewiduje m. in. posadzenie drzew na 169 tys. hektarów pustyni.

◆ WEDŁUG sobotnich doniesień Agencji Reutera z Aten, premier Grecji Papadopulos dokonał pewnych niewielkich przesunięć wśród członków swojego gabinetu oraz wyznaczył kilku nowych podsekretarzy stanu.

▲ WYROK trybunału bagdadzkiego na szpiegów izraelskich stał się okazją dla niektórych polityków izraelskich do wysuwania pogróżek pod adresem państw arabskich, przede wszystkim Iraku.

◆ AMERYKAŃSKI atomowy okręt podwodny „Plunger" odszedł w sobotę japoński port Sasebo. Dwudniowa wizyta tego okrętu miała na celu, jak się oficjalnie podaje, uzupełnienie zapasów oraz umożliwienie odpoczynku załodze.

▲ MINISTER spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Winzer, po zakończeniu wizyty w ZRA, opuścił w sobotę Kair i udał się do Damaszku.

◆ W ZWIĄZKU Radzieckim jest 16 brygad górniczych, z których każda w ciągu trzech lat bieżącej pięciolatki wydobyła co najmniej milion ton węgla. W ub. roku ich łączny urobek wyniósł ponad 7 mln ton.

▲ W ZJEDNOCZENIU Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach podpisano w sobotę protokół o współpracy między polskim a czechosłowackim hutnictwem żelaza i stali na rok bieżący, rozszerzającego ramy wzajemnego współdziałania, które kontynuowane jest w tej dziedzinie już od 10 lat.

◆ BLISKOWSCHODNIA Agencja MENA donosi z Damaszku, że w sobotę rozpoczął się w Syrii tydzień pod nazwą „kampania na rzecz poparcia komandosów arabskich". Akcja ta ma na celu zwiększenie materialnej i moralnej pomocy dla arabskiego ruchu oporu.

▲ KOMITET Centralny KPZR wystosował depeszę z pozdrowieniami do delegatów XVI Zjazdu Komunistycznej Partii Izraela i wszystkich komunistów izraelskich, w związku z odbywającym się obecnie zjazdem tej partii.

◆ W PIĄTEK w Bretonii doszło do kilku incydentów związanych z wizytą w tej prowincji prezydenta Francji, gen. de Gaulle'a. Jak wynika z doniesień agencyjnych, inspiratorami zaburzeń byli nacjonaliści bretońscy oraz anarchistyczne ugrupowania studentów.

▲ MARYNARKA wojenna USA podała w piątek do wiadomości, że pomimo długotrwałych badań nie udało się określić przyczyn zatonięcia w maju ub. roku amerykańskiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym „Scorpion" w wyniku czego 99 członków załogi poniosło śmierć.

◆ W CZASIE jednego z procesów sądowych w Wiedniu wyszło na jaw, że „placówki amerykańskie" w tym mieście przeznaczyły 8—10 mln szylingów na popieranie działalności antykomunistycznej.

▲ W TOKIO podano, że liczba mieszkańców tego miasta wzrosła w 1968 roku o 153 tysiące i wynosiła pod koniec ub. roku 11.353.724.

◆ RZĄD brytyjski zamierza wkrótce sprzedać lotniskowiec „Victorious", który w czasie drugiej wojny światowej był największym okrętem wojennej marynarki królewskiej.

▲ PRZYWÓDCY delegacji arabskich biorących udział w IV Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Arabskich Związków Zawodowych oświadczyli, że arabscy robotnicy oddadzą wszystkie siły sprawie palestyńskiej.

W centrum zainteresowania — francuska propozycja spotkania przedstawicieli czterech mocarstw

Posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Nixona posiedzenie amerykańskiej Krajowej Rady Bezpieczeństwa, poświęcone — wg informacji Agencji AFP — szczegółowemu rozpatrzeniu problemu Bliskiego Wschodu. Zdaniem tejże agencji w centrum uwagi znalazła się francuska propozycja spotkania przedstawicieli czterech wielkich mocarstw dla rozpatrzenia możliwości uregulowania konfliktu.

Żadne szczegóły na temat przebiegu dyskusji na forum rady dotąd nie przedostały się na zewnątrz. Przypuszcza się, że zgodnie ze swą taktyką prezydent Nixon wysłuchał opinii swych najbliższych współpracowników, a sam zajmie stanowisko nieco później, po dokładniejszym rozważeniu proponowanych posunięć.

W posiedzeniu sobotnim, które trwało 4 godziny, brali między innymi udział sekre-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana ognia w okręgu Al Adassija

Bliskowschodnia Agencja MENA donosi z Ammanu, że w nocy z piątku na sobotę wojska izraelskie sprowokowały 25-minutową wymianę ognia, ostrzeliwując z moździerzy i broni maszynowej stanowiska jordańskie w okręgu Al Adassija. Jak oświadczył rzecznik wojskowy, strona jordańska nie poniosła strat.

Pozdrowienia z Dakaru

Depesza od L. Teligi

Za pośrednictwem Szczecin — Radio ze statku naukowo-badawczego Morskiego Instytutu Rybackiego „Wietrzno" nadeszła depesza od Leonida Teligi adresowana do Redakcji Morskiej PAP. Oto treść tej depeszy nadanej z Dakaru.

— 31 stycznia br. otrzymałem zawiadomienie, że przeznaczone dla mnie materiały i sprzęt nadany z Gdyni i płynące na statku „Sandomierz" dotrą do Casablanki 11 lutego br. W tej sytuacji będę się starał skrócić swój pobyt w Dakarze, gdzie zamierzam przeprowadzić remont kadłuba jachtu „Opty" i ewentualną wymianę zużytych lin. Swój pobyt w Dakarze wykorzystuję na odpoczynek oraz na spotkania z licznymi osobami zainteresowanymi moją samotną podróżą. W dalszym ciągu korzystam z bardzo serdecznej gościnności państwa Hoch i Ewartowskich oraz kapitana i załogi statku „Wietrzno". Stworzono mi nieomal rodzinne warunki. Będę się starał dopłynąć do Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, gdzie zakończę swój rejs dookoła świata. Spodziewam się, że w drodze z Las Palmas do Casablanki lub Agadiru będzie mi towarzyszył jakiś polski żeglarz, co już awizowano.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia bratu Stanisławowi, całej rodzinie, znajomym oraz wszystkim nieznajomym w Polsce interesującym się moją wyprawą.

„Dziennik Łódzki" objął patronat nad budowanym przez J. Janowskiego samolotem

Apel o pomoc do zakładów i instytucji

Jak już informowaliśmy w Łodzi, w prywatnym mieszkaniu, 25-letni samouk konstruktor Jarosław Janowski buduje samolot, na którym chce wzbić się w powietrze wiosną br. w ramach obchodów jubileuszowych 40-lecia Aeroklubu. W tej chwili postęp prac przy budowie aparatu, będącego oryginalną konstrukcją J. Janowskiego, ocenia się na ponad 60 proc. i całość można by zakończyć w ciągu najbliższych 6 tygodni. Można by, gdyby nie poważne trudności zaopatrzeniowe, na jakie napotykają budowniczy i współdziałający z nim ściśle doskonały fachowiec z dziedziny stolarstwa — Witold Kalita. Np. brak rur stalowych uniemożliwia kontynuowanie montażu kadłuba i skrzydeł. J. Janowski poszukuje więc rur oznaczonych symbolem 25 HM o średnicy 22 mm w ilości 12 jednometrowych odcinków oraz takich samych rur o średnicy 30—35 mm w dwóch półtorametrowych odcinkach. Konstruktor jest w stanie zapłacić za te rury, byle tylko mógł je zdobyć.

Uważamy, że upór, talent i pracowitość Jarosława Janowskiego są w tej sprawie rzadko spotykane. Dlatego więc, by pomóc mu w pomyślnym zakończeniu tego interesującego i ambitnego przedsięwzięcia, a jednocześnie spopularyzować je szczególnie wśród młodzieży, redakcja „Dziennika" postanowiła objąć budowę tego samolotu patronatem. W jego ramach będziemy apelowali do zakładów pracy i instytucji Łodzi, by pomogły młodemu konstruktorowi w pokonaniu często drobnych, lecz trudnych kłopotów. Dziś szukamy w.w. rur. Kto je sprzeda J. Janowskiemu?

J. POTĘGA

Ostatnie przygotowania przed XVII Zjazdem ZLP

W Bydgoszczy dobiegają końca przygotowania do XVII zjazdu Związku Literatów Polskich, który będzie obradować od 7 do 9 bm. Jak poinformowano w sobotę na konferencji prasowej w komitecie organizacyjnym, na zjazd — obok przedstawicieli wszystkich środowisk literackich kraju — przybędą delegacje zagraniczne. Udział zapowiedzieli dotychczas pisarze ze Związku Radzieckiego, NRD, Węgier, Bułgarii i Rumunii.

Obrady bydgoskie zwołane w jubileuszowym roku 25-lecia PRL, będą poświęcone ocenie dorobku polskiej literatury powojennej oraz określeniu miejsca, roli i zadań pisarzy w społeczeństwie socjalistycznym. Przewidziane jest uchwalenie deklaracji ideowej oraz zmian w statucie ZLP.

Brawurowy zamach partyzantów na marionetkowego generała w centrum Sajgonu

W sobotę rano partyzanci południowowietnamscy dokonali w samym centrum Sajgonu śmiałego zamachu na generała Nguyen Van Kiema, szefa specjalnego sztabu wojskowego reżimowego prezydenta Nguyen Van Thieu. Zamach nastąpił w chwili, kiedy Nguyen Van Kiem w samochodzie eskortowanym przez dwa wojskowe jeepy udawał się do pałacu prezydenckiego. Jak stwierdzili naoczni świadkowie, w pewnej chwili w pobliżu pędzących wozów znalazł się motocykl, na którym siedziało dwóch mężczyzn ubranych w mundury armii sajgońskiej. Rzucili oni w kierunku generalskiego samochodu i dwóch jeepów granaty oraz ładunek plastikowy. Nastąpiła silna eksplozja i wszystkie samochody stanęły w płomieniach. Jak wynika z pierwszych doniesień, 44-letni generał jest ciężko ranny. Cięższe lub lżejsze obrażenia odnieśli również jego szofer oraz wszyscy członkowie eskorty.

Wieńce i kwiaty na grobach uczestników zamachu na Kutscherę

W sobotę — 1 bm. minęła 25-rocznica zamachu żołnierzy oddziału AK „Pegaz" (późniejszego oddziału „Parasol" wsławionego w powstaniu) na dowódcę SS i policji bezpieczeństwa okręgu warszawskiego — Franza Kutscherę, kata Warszawy, inicjatora i organizatora wielu masowych mordów.

Z okazji tej rocznicy, z inicjatywy Zarządu Okręgu Warszawskiego ZBoWiD, złożono wieńce i wiązanki kwiatów pod pamiątkowym kamieniem w Al. Ujazdowskich — róg Pięknej, gdzie żołnierze Polski podziemnej wykonali w 1944 r. wyrok śmierci na oprawcy ludu Warszawy.

XV Zjazd Kompozytorów Polskich

Wydarzeniem, wokół którego koncentruje się uwaga polskiego świata muzycznego, jest rozpoczęte w sobotę w Warszawie XV walne zebranie członków Związku Kompozytorów Polskich.

Na obrady przybyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, sekretarz CRZZ Wiesław Adamski.

Zebranie otworzył prezes Związku Kompozytorów Polskich, prof. dr Stefan Śledziński.

Związek Kompozytorów Polskich zrzesza 241 członków — 168 kompozytorów i 73 muzykologów. Członkowie ZKP zrzeszeni są w 7 kołach, spośród których największe (obejmujące również i Kielce) jest koło warszawskie. Pozostałe koła ZKP działają w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu i Łodzi.

Rośnie łódzkie zaplecze naukowe przemysłu lekkiego

Jeszcze jedno laboratorium z prawdziwego zdarzenia w naszym mieście

(Informacja własna)

Łódź zgromadziła wszelkie zjednoczenia przemysłu lekkiego, tu też działa większość branżowych laboratoriów. Te ostatnie miały dotąd szczególnego pecha lokalowego. Ciasne, stare pomieszczenia, rozproszenie w kilku, a nawet kilkunastu punktach miasta — wszystko to nie sprzyjało efektywnej pracy.

Przemysł odzieżowy jako pierwszy zdobył się na nowy gmach laboratorium, które od kilku miesięcy już działa w nowych warunkach. W ślad za tym idą zamierzenia inwestycyjne dziewiarstwa, przemysłu bawełnianego i jedwabniczego. A oto kilka szczegółów o tym ostatnim, o nowym laboratorium przemysłu jedwabniczego, pasmanteryjnego i dekoracyjnego.

Zjednoczenie jest jedno. Koordynuje i nadzoruje pracę tych trzech branż. Laboratoria były do tej pory... trzy. W tych dniach co prawda nastąpiło połączenie „jedwabiu" z „pasmanterią", ale to zabieg czysto organizacyjny. W dalszym ciągu okupuje ta instytucja kilka różnych pomieszczeń, w dalszym ciągu brak też jej podstawowych działów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komisja KC PZPR obradowała nad sprawami młodzieży

W sobotę odbyło się posiedzenie Komisji KC PZPR do spraw Młodzieży. Przedmiotem obrad komisji były zagadnienia działalności Zrzeszenia Studentów Polskich w związku z przygotowaniami do VII Kongresu Zrzeszenia.

Obrady prowadził wiceprzewodniczący komisji, zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC Zenon Wróblewski.

J. Broz Tito w Rumunii

W sobotę w godzinach porannych prezydent Jugosławii J. Broz Tito przybył wraz z towarzyszącymi mu osobami do rumuńskiego miasta przygranicznego Timisoara.

Na dworcu w Timisoara prezydenta Tito powitali: sekretarz generalny KC RPK i przewodniczący Rady Państwa Rumunii N. Ceausescu, członek Prezydium KC RPK, premier Ion G. Maurer, członek Prezydium i sekretarz KC RPK Chivu Stoica oraz inne osobistości.

Z SFRJ: Zniesienie nietykalności posła B. Irfana

Izba oświatowo - kulturalna Zgromadzenia Narodowego Macedonii, na żądanie sądu okręgowego w Skopje zniosła nietykalność poselską członka tej izby, Bilali Irfana. Tym samym zezwoliła ona na podjęcie postępowania prokuratorskiego przeciwko temu działaczowi albańskiemu, którego oskarża się, że w czasie niedawnych demonstracji ludności albańskiej w Tetowie wywoływał „nienawiść narodową i wyznaniową".

W maju Amerykanie wylądują na Księżycu

Ostatnie próby przed wielką wyprawą

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej podała w piątek do wiadomości, iż program wystrzelenia statku kosmicznego na Księżyc z załogą ludzką może zostać przyspieszony. USA mogą podjąć próbę już w maju br., tj. o 2 miesiące wcześniej niż planowano. Wszystko zależeć będzie od tego czy uda się eksperyment z „Apollo-9", który zostanie wystrzelony już w lutym br.

Jak oświadczył dyrektor programu George Hage eksperyment ten będzie identyczny z ostateczną próbą pojazdu księżycowego, który wraz z załogą ludzką wyląduje na Księżycu. „Apollo-9" wykona te same czynności co „Apollo-10" z tą tylko różnicą, iż kosmonauci pozostaną na orbicie okołoksiężycowej, skąd kierować będą operacjami związanymi z lądowaniem bezzałogowego pojazdu na Księżycu i jego powtórnym połączeniem się z rakietą.

NRF usiłuje poprawić stosunki z ChRL?

Tajemnicza podróż E. Bahra

Atmosfera licznych domysłów otacza wyjazd do Azji wschodniej ambasadora Egona Bahra, jednego z najbliższych doradców ministra Brandta. Bońskie MSZ, odpowiadając dziennikarzom, oświadczyło jedynie, że Bahr przebywać będzie cztery dni w Tokio oraz że jego podróż ma charakter informacyjny i odbywa się na zaproszenie japońskiego MSZ. Wiadomo jednak, że cała podróż Bahra ma potrwać osiem dni, co wskazuje, iż zatrzyma się on również w innych miastach Azji. Przypomina się także, że już w programie kilkudniowej podróży azjatyckiej samego ministra Brandta, nie doszłej do skutku z powodu jego choroby, przewidywane były rozmowy z dyplomatami Chin Ludowych. Tematem tych rozmów miały być stosunki między Chinami a NRF.

Dziennik „Koelner Stadt-Anzeiger", który donosi o podróży Bahra, sugeruje, że celem rozmów bońskiego wysłannika w Tokio ma być przede wszystkim przeprowadzenie tam sondaży na temat stanowiska i dalszych zamiarów Pekinu. Z informacji dziennika wynikałoby, że koła bońskie są zainteresowane możliwościami polepszenia stosunków z ChRL.

Zimnowojenne wystąpienie brytyjskiego ministra

W Monachium odbyło się spotkanie przeszło 80 ministrów, dyplomatów, wyższych wojskowych, profesorów i dziennikarzy z krajów NATO i Austrii.

Spotkanie to stało się dla brytyjskiego ministra obrony Denisa Healey okazją do wygłoszenia przemówienia utrzymanego w skrajnie zimnowojennym tonie. Wykorzystując wydarzenia w Czechosłowacji, nawoływał on otwarcie do wzmożenia zbrojeń nuklearnych państw NATO i do zacieśnienia ich współpracy w dziedzinie militarnej. Zapewnił on również, iż W. Brytania gotowa jest wnieść pełny wkład do tego rodzaju współpracy.

■ Ruch drogowy sparaliżowany ■ Zakłady ograniczają produkcję ■ Kłopoty z dostawą żywności ■ Strajk robotników Fiata

Sytuacja we Włoszech

Już czwarty dzień z kolei całe Włochy pozbawione są możliwości zakupu benzyny z powodu strajku pracowników pomp benzynowych. Ponad połowa pojazdów mechanicznych w całym kraju została z konieczności odstawiona do garaży lub na parkingi, gdyż uzupełnienie stanu paliwa jest w tej chwili praktyczną niemożliwością. Minister przemysłu i przywódca otwarcia socjaldemokratycznego skrzydła w partii socjalistycznej, Tanassi, wyraził w piątek wieczorem zaniepokojenie skutkami strajku dla gospodarki i życia publicznego. Brak paliwa spowodował już w wielu miastach ograniczenie do minimum komunikacji autobusowej.

Niektóre zakłady przemysłowe będą zmuszone w najbliższym czasie powstrzymać lub ograniczyć produkcję z powodu braku surowca.

Również w zaopatrzeniu w żywność zaczynają występować pierwsze braki z powodu niemożności dowozu tych artykułów do sklepów.

W sobotę 8-godzinny strajk objął największe włoskie zakłady przemysłowe — Fiata, gdzie pracuje łącznie ponad 300 tys. osób. Akcja strajkowa została zorganizowana w celu zmuszenia pracodawców do przestrzegania obowiązującego regulaminu pracy, łamanego ostatnio przez dyrekcje poszczególnych fabryk olbrzymiego koncernu.

Holendrzy zwyciężyli w skrzydlatej olimpiadzie

Na odbywającej się w Katowicach XI olimpiadzie gołębi pocztowych, w której uczestniczą wystawcy z 17 krajów (ponad 400 ptaków), międzynarodowe jury ogłosiło wyniki i przyznało medale. Pierwsze miejsce w klasie „standard olimpijski" przypadło hodowcom z Holandii, II — Anglikom, III — hodowcom z CSRS, IV — z Włoch. Piąte i szóste miejsce zdobyły Polska i NRF.

Ciekawe — Przeczytaj!

CUDA!

Słowa przewodniczącego Mao — twierdzi pekiński „Dziennik Armii Wyzwoleńczej" — „czynią cuda". Oto opis cudu. „Panna Czang Gizi była całkowicie sparaliżowana. Pewnego dnia lekarze odczytali przy niej głośno myśli Mao, a pielęgniarki odśpiewały na cześć przewodniczącego kilka hymnów. Następnie puszczono w ruch aparat do masażu wibracyjnego. Chora podniosła wzrok ku portretowi i poczuła nagły przypływ sił. Lekarze położyli na głowach czerwone książeczki, skandując myśli przewodniczącego, słowo po słowie. Ich głosy wpłynęły pobudzająco na system nerwowy panny Czang Gizi. Niebawem jej mięśnie odzyskały sprawność i chora zaczęła poruszać palcami".

Komentarza nie będzie.

PRASA RELIGIJNA NA WĘGRZECH

Jak podaje agencja MTI, prasa kościelna na Węgrzech osiągnęła znaczną ilość tytułów. Według najnowszych danych kościoły na Węgrzech wydają 8 tygodników i miesięczników, 5 periodyków teologicznych, 1 dziennik i 1 dwutygodnik. Nakłady prasy religijnej osiągnęły 5 mln egzemplarzy rocznie.

LENINGRAD 1969 ROKU

W r. 1969 wybuduje się w Leningradzie mieszkania dla 200 tys. osób, 45 szkół i przedszkoli, 7 przychodni lekarskich, 4 kina, ponad 150 sklepów i punktów zbiorowego żywienia. Do użytku odda się kilka nowych linii metra. W sumie na inwestycje te przeznaczy się 700 mln rubli.

(ast)

Obrady parlamentu nadal w centrum zainteresowania komentatorów politycznych Pragi

Wydarzenia w Czechosłowacji

Zakończone w piątek trzydniowe obrady parlamentu czechosłowackiego są w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych dyskusji kół politycznych oraz głównym przedmiotem uwagi komentatorów prasy, radia i telewizji CSRS. Zwraca uwagę fakt, że Zgromadzenie Federalne wyraziło — jednogłośnie zaufanie do programu rządu i jego premiera O. Czernika. Komentatorzy zwracali uwagę, że premier Czernik wysunął na czoło swojego expose problemy ustawodawstwa, praworządności i ochrony socjalistycznego ustroju; są to zagadnienia w odczuciu społeczeństwa szczególnie drażliwe i ważne. Dziennik „Rude Pravo" podkreśla w swoim komentarzu, że jeśli w roku 1968 chodziło o zagwarantowanie demokratycznych praw obywateli, to obecnie program przedłożony przez premiera Czernika jest konkretnym rozwinięciem tego postulatu.

Prasa zamieszcza również wypowiedzi kilkudziesięciu deputowanych, którzy wzięli udział w dyskusji. Znaczna większość z nich dotyczy konkretnych zagadnień, zwłaszcza gospodarczych. Szerszym ujęciem aktualnych problemów politycznych zwracają uwagę wypowiedzi kilku polityków. Tak np. poseł J. Szpaczek, sekretarz KC KPCz wyraził pogląd, iż programowe oświadczenie rządu spotka się z całkowitym poparciem większości narodu czechosłowackiego, chociaż być może z początku nie wszystkich obywateli. W społeczeństwie czechosłowackim istnieją dziś rozbieżności w poglądach. Jestem jednak przekonany — powiedział Szpaczek — że społeczeństwo będzie stopniowo jednoczyć się w miarę tego, jak będziemy załatwiali poszczególne kwestie poruszone w oświadczeniu.

Sekretarz KC KPCz poseł W. Bilak wypowiedział się za tym, aby Zgromadzenie Federalne nie tylko wyraziło zaufanie rządowi, lecz oświadczyło wyraźnie, że będzie popierać rząd we wszystkich jego poczynaniach, zmierzających do umocnienia porządku, dyscypliny, jedności Republiki, gdyż jest to zgodne z polityką postyczniową.

— Mam nadzieję — mówi dalej W. Bilak — że Zgromadzenie Federalne podejmie określone kroki w tym celu, by nikt nie mógł igrać z życiem i losem ludzkim. Zgadzam się z tym, że do sierpnia byliśmy w stanie uśmierzyć siły antysocjalistyczne własnymi środkami. Niestety, brakowało nam odwagi, by wykorzystać będące do rozporządzenia środki. Mam nadzieję, że nauczeni doświadczeniem, następnym razem będziemy mieć więcej odwagi, aby je zastosować i poskromić każdego, kto dąży do rozłamu, do tego, aby rząd nie mógł zrealizować ważnych dla narodu zamierzeń.

W. Bilak oświadczył również, że jego zdaniem wielu ludzi nawet po sierpniu nie wyciągnęło żadnych wniosków i że ludzie ci zmierzają do zachwiania jedności działania partii, jedności Republiki i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej C. Cisarz, mówiąc o wydarzeniach ostatnich tygodni powiedział, że przytłaczająca większość narodu czeskiego i słowackiego, zwłaszcza klasa robotnicza pragnie iść drogą postępu socjalistycznego i kontynuować politykę postyczniową. Narodom tym obce są tendencje do anarchii i awanturnictwa, jak również tendencje biurokratyczne. Zdaniem C. Cisarza sytuacja KPCz jako kierowniczej siły politycznej w kraju stopniowo konsoliduje się. Komuniści znowu wykazali, że mają program działania odpowiadający potrzebom społeczeństwa i państwa i biorący pod uwagę realne możliwości.

Z ostatniej chwili

Propozycja spotkania wielkiej czwórki

Agencja France Presse pisze z Waszyngtonu, że grupa znanych osobistości amerykańskich pod przewodnictwem Teodora Sorensena, byłego doradcy prezydenta Kennedy'ego, zaproponowała Richardowi Nixonowi zwołanie konferencji czterech wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu, aby stworzyć podstawy do rozwiązania problemów europejskich.

Grupa, stworzona przez amerykańskie zrzeszenie przyjaciół ONZ i mająca wśród swych członków H. Kissingera, doradcę prezydenta Nixona do spraw międzynarodowych, sugeruje, aby „wielka czwórka" powołała podczas tego spotkania „komisję do spraw bezpieczeństwa europejskiego", której zadaniem będzie ustalenie ogólnych zasad rozwiązania problemów europejskich i kwestii niemieckiej. Komisja składałaby się z przedstawicieli 10 państw: czterech wielkich mocarstw, obu rządów niemieckich, Włoch, Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Grupa postuluje zapoznanie sojuszników USA z jej raportem.

Przedstawiając ten dokument dziennikarzom, Sorensen oświadczył, że USA powinny zainicjować wysiłki polityczne w Europie „bez zmierzania do dominacji" i bez czekania na nowy kryzys. Stany Zjednoczone powinny też uznać, że nie istnieje niebezpieczeństwo ze strony ZSRR w Europie oraz zgodzić się, że „nie można oderwać Europy wschodniej od ZSRR".

Grupa Sorensena uważa, że w związku z wydarzeniami czechosłowackimi trzeba na razie „utrzymać amerykańskie siły zbrojne w Europie na obecnym poziomie i zwiększyć efektywy innych państw NATO". Jednakże na dłuższą metę autorzy proponują następujące posunięcia:

— „Zamrożenie" potencjału militarnego NATO i Układu Warszawskiego na jeden rok;

— Następnie, zmniejszenie sił zbrojnych o 10 procent, któremu będzie towarzyszyło wprowadzenie systemu wzajemnej kontroli i redukcja zapasów ładunków jądrowych;

— Postawienie na czele sił zbrojnych NATO Europejczyka wspomaganego przez Amerykanina, który by sprawował kontrolę nad użyciem broni jądrowej.

Posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA

(Dokończenie ze str. 1)

tarz stanu Rogers, sekretarz obrony Laird, dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej Helms, przewodniczący kolegium szefów sztabów Wheeler.

* ★ *

Koła dyplomatyczne w siedzibie ONZ i w Waszyngtonie spodziewają się w najbliższych dniach nowych momentów w zakulisowych rozmowach prowadzonych przez przedstawicieli różnych państw na temat możliwości rozwiązania kryzysu bliskowschodniego w świetle nowych propozycji wielkich mocarstw. Duże znaczenie przywiązuje się do inicjatyw Związku Radzieckiego i Francji.

W siedzibie ONZ przypuszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni powinny się odbyć konsultacje przedstawicieli 4 mocarstw na jakimś szczeblu.

Tymczasem koła syjonistyczne w Stanach Zjednoczonych rozpętują hecę antyarabską i antyradziecką. Jest to próba nacisku na Waszyngton.

Jeszcze jedno laboratorium z prawdziwego zdarzenia

(Dokończenie ze str. 1)

Plan lat 1971—75 kłopoty te eliminuje. **Kosztem 274 mln złotych powstanie nowe centralne laboratorium łączące prace naukowo-badawcze dla podległych zjednoczeniu przemysłów.** W przyległych do wieżowca pawilonach zostaną urządzone pracownie tkackie i wykończalnicze. Brak tych ostatnich jest podstawową zmorą laboratorium. Przy wszelkich próbach i doświadczeniach trzeba korzystać z uprzejmości zakładów produkcyjnych, nierzadko bawełnianych lub wełnianych.

Według wstępnych założeń budowa nowego gmachu powinna być ukończona w latach 1973—74. Nie jest to jednak tak pewne, bowiem jak zwykle występują kłopoty z lokalizacją. Wskazana pierwotnie działka na Teofilowie jest zasiedlona przez kilkudziesięciu prywatnych mieszkańców. Ich wykwaterowanie i znalezienie im mieszkań zastępczych, pochłonie rok lub dwa. Może więcej... W tej sytuacji z niecierpliwością czekamy na ostateczną decyzję władz miejskich i... nową lokalizację.

(iw)

W dniu 31 stycznia 1969 roku zmarł po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 67

Ś†P TOMASZ CABAN

były nauczyciel Szkoły Techniczno-Przemysłowej, b. prac. Południowo-Łódzkich Zakł. Przem. Jedwabn.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. II. br. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Przetwórczej 29 na cmentarz na Zarzewie, o czym powiadamiają w nieutulonym żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKI I TEŚCIOWA

Dnia 28 stycznia 1969 r. zmarła w Paryżu i tamże pochowana została

Teofila Antonina OLSZEWSKA

adwokat

RODZINA I PRZYJACIELE W KRAJU I ZA GRANICĄ.

Dnia 31 stycznia 1969 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60 najukochańsza Matka, Teściowa i Siostra

Ś. † P.

Janina Helena PŁAWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 4.II. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymkat. na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu

SYN, SYNOWA, SIOSTRA I RODZINA

Dnia 30 stycznia 1969 r. odszedł od nas nieoczekiwanie najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Szwagier i Wujek

Ś. † P.

inż. Kazimierz Zborowski

Pogrzeb odbędzie się 3 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy pozostali w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRA I RODZINA

Dnia 30 stycznia 1969 r. po długiej chorobie zmarła, przeżywszy lat 60, nasza najukochańsza Mama

Ś. † P.

Zofia Piecak

Pogrzeb odbędzie się 3 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiamy pogrążeni w smutku

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ I WNUCZKI

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Co nas czeka w lekkoatletyce?

(Rozmowa z prezesem ŁOZLA mgr. Z. Lisem)

Lekkoatleci nasi trenują w salach i w podmiejskich lasach. Chcą być dobrze przygotowani do zbliżającego się sezonu.

Właśnie na temat zbliżającego się sezonu rozmawiamy z prezesem ŁOZLA mgr. Zbigniewem Lisem.

— Większych atrakcji niestety nie przewidujemy. Główna nasza uwaga skierowana będzie na sekcję lekkoatletyczną ŁKS. Chodzi o to, aby lekkoatleci Łódzkiego Klubu Sportowego utrzymali się w pierwszej lidze.

— Jak będzie z imprezami o charakterze międzynarodowym?

— Dokładamy wszelkich starań, aby po Memoriale Kusocińskiego część lekkoatletów zagranicznych startowała w Łodzi. Przy życzliwym ustosunkowaniu się do naszych sugestii PZLA — sądzimy, że koncepcja ta będzie pomyślnie zrealizowana. Po drugie — być może, że po meczu Polska—USA z Warszawy do Łodzi przyjedzie przynajmniej kilku reprezentantów Stanów Zjednoczonych. Jeżeli odbywać się będą zgrupowania naszej czołówki w Spale — to niewątpliwie skorzystamy z tej okazji i zorganizujemy w Łodzi zawody z udziałem wspomnianych zawodników. Kolejne zagadnienie — to sprawa organizacji Biegu Szlakiem Barykad. Dołożymy starań, aby imprezie tej nadać ogólnopolski charakter. Ponadto zakontraktowany został start w Łodzi lekkoatletów NRD. Nie wiem jeszcze jakie są plany poszczególnych klubów — w pierwszym rzędzie ŁKS.

— Czy „obstawimy" wszystkie konkurencje lekkoatletyczne przewidziane programem spartakiady młodzieżowej?

— Tegoroczna spartakiada młodzieżowa — to pierwszy etap przygotowań do Olimpiady w Monachium w 1972 r. Jeżeli chodzi o Łódź — to postaramy się zgłosić do spartakiady największą ilość zawodniczek i zawodników.

Rozmawiał: J. Niecieckl

Polscy floreciści pokonali Węgrów

W trzecim dniu rozgrywanego w Łodzi ogólnopolskiego turnieju juniorów w szermierce rozegrano dwa spotkania międzypaństwowe Polska — Węgry w szpadzie i florecie mężczyzn oraz indywidualny turniej florecistek.

Piękny sukces odnieśli polscy floreciści. Pokonali oni Węgrów 11:5. Punkty dla Polski zdobyli: Jarosławski 4, Konsek i Dąbrowski po 3, Stemplowski 1, a dla Węgier Haidi 2 oraz Samodi, Oraczi, Hamzi po 1.

Natomiast w szpadzie polscy juniorzy przegrali z Węgrami 7:9.

W indywidualnym turnieju florecistek zwyciężyła niespodziewanie Cichy (Górnik Łaziska) przed Tordasi i Nagy (Węgry).

(s)

Zwycięstwo siatkarzy Anilany

Siatkarze Anilany kontynuują serię zwycięstw. Wczoraj, po trwającym 2 godz. 40 min. meczu pokonali oni AZS Olsztyn 3:2 (15:11, 15:17, 15:7, 14:16, 15:12).

Młoda drużyna łodzian spisała się w tym spotkaniu bardzo dobrze. Anilana wykorzystała wszystkie swoje atuty: zdecydowaną grę w ataku, szczelny blok, by zwyciężyć rutynowanego przeciwnika. Dzięki dobrej grze w ataku Niemczyka, W. Radomskiego, Tomczaka i Garnysa łodzianie uzyskali cenne zwycięstwo, wzbudzając dobrym poziomem swojej gry zrozumiały poklask kibiców.

(s)

Oto komplet sobotnich wyników:

Hutnik Nowa Huta — AZS Warszawa — 3:0 (15:8, 15:5, 15:12)

Gwardia Wrocław — AZS Gdańsk — 3:0 (15:7, 15:7, 15:11)

LZS Mazowsze — Stal Mielec — 0:3 (12:15, 4:15, 12:15)

Chełmiec Wałbrzych — Pogoń Szczecin — 2:3 (15:13, 15:7, 11:15, 12:15, 6:15)

GKS Katowice — Legia Warszawa — 2:3 (13:15, 17:15, 15:10, 11:15, 9:15)

W tabeli prowadzi nadal Legia — 8 pkt przed Hutnikiem — 6 pkt, AZS Warszawa i Anilana — po 5 pkt.

Tragiczna śmierć polskiego saneczkarza

Sport polski okrył się żałobą. W sobotę w szpitalu w Berchtesgaden zmarł w wyniku obrażeń doznanych w czasie wypadku na saneczkowych mistrzostwach świata 24-letni reprezentant Polski Stanisław Paczka.

Na znak żałoby reprezentacja Polski wycofała się z mistrzostw świata.

24-letni Stanisław Paczka był wychowankiem Ludowego Zespołu Sportowego w Mikuszowicach. W swej bogatej karierze sportowej wielokrotnie reprezentował barwy Polski. W 1965 r. w Davos zdobył na mistrzostwach świata w konkurencji jedynek 7 miejsce. Startował na Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble, gdzie zajął w konkurencji dwójek 9 pozycję. Był on również mistrzem Polski w dwójkach.

Dziś bokserzy Gwardii walczą z pięściarzami Polonii

Dziś o godz. 11 na ringu w Pałacu Sportowym, rozegrany zostanie kolejny mecz ligowy między bokserami Gwardii, a pięściarzami Polonii — Gdańsk.

Definitywny skład drużyny Gwardii ustalony zostanie dziś rano. Do drużyny kandydują: Cichacki, Pacholski, Grzegorzewski, Kardas, Borkowski, Kania, Rynkiewicz, Paprota, Ambroziak, Misiak, Kosiewicz, Kruk, Stańczykowski, Filipiak i Kubacki.

Dojść może do kilku atrakcyjnych pojedynków — Grzegorzewskiego z Bendigiem, Kardasa z Andruszkiewiczem, Rynkiewicza z Kiedrowskim, Kruka z Gumowskim, Stańczykowskiego z Kankowskim i Kubackiego względnie Filipiaka z Gugniewiczem.

Pierwszy mecz ligowy rozegrany między tymi zespołami w Gdańsku zakończył się zwycięstwem Polonii 12:8.

„Turysta" sprzedaje bilety na bal mistrzów sportu

„Turysta" (ul. Piotrkowska 5) zaczął sprzedawać karty wstępu na bal mistrzów sportu, który odbędzie się 15 bm. w Pałacu Sportowym. Bilety są w cenie 175 zł. Bal rozpocznie się o godz. 21. Ogłoszenie wyników plebiscytu na najlepszych sportowców Łodzi nastąpi o północy.

Konferansjerkę prowadzić będzie T. Woźniakowski.

Kolarze jadą do Bułgarii

Kolarze, którzy przygotowują się do startu w Wyścigu Pokoju korzystają obecnie z kilkudniowego odpoczynku. Już 6 lutego zawodnicy wyjadą do Bułgarii.

W Bułgarii przeprowadzane będą nie tylko treningi, ale i wyścigi.

Po opuszczeniu Bułgarii kolarze w kwietniu startować będą w Rumunii.

Zaprojektowano również udział w wyścigach w Algierii i we Francji.

Po powrocie z zagranicy trener H. Łasak, ustali skład drużyny narodowej na XXII Wyścig Pokoju.

Start nastąpi 9 maja w Warszawie, meta w Berlinie.

Kronika wypadków

▲ Marian Janusz K, lat 17 w czasie awantury z ojcem 5-krotnie ugodził go nożem. W wyniku doznanych ran Czesław K. zmarł przed przybyciem lekarza. Podejrzanego zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

▲ Prokurator w Radomsku wydał nakaz aresztowania Jana C., który w stanie nietrzeźwym prowadząc samochód uderzył w zaporę strzeżonego przejazdu kolejowego.

▲ W Mokrym pow. Pajęczno spłonęły zabudowania gospodarcze Heleny K. Straty wynoszą ok. 60 tys. zł.

▲ W Piotrkowie Tryb. przy ul. Targowej spłonęło mieszkanie Barbary G. Pożar powstał od nagrzanych przewodów kominowych.

(kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów śniegu z deszczem lub deszczu. Temperatura od 0 do plus 4 st. C. Wiatry porywiste, umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Jutro nadal ciepło.

Słońce zajdzie dziś o godzinie 16.31, a jutro wzejdzie o 7.20.

Imieniny obchodzi dziś Maria.

Liga angielska

Arsenal — Nottingham	1:1
Ipswich — Manchester U.	1:0
Leeds — Coventry	3:0
Leicester — West Ham	1:1
Liverpool — Sheffield Wed.	1:0
Manchester C. — Newcastle	przełożony
Queens Park — Everton	0:1
Southampton — Chelsea	5:0
Stoke — West Bromwich	1:1
Sunderland — Tottenham	0:0
Wolverhampton — Burnley	1:1
Fulham — Carlisle	0:2
Sheffield Utd. — Bury	5:0

Dzisiejsze IMPREZY

Boks. Gwardia — Polonia Gdańsk I liga godz. 11 w Pałacu Sportowym

Koszykówka. ŁKS — Lech (Poznań) I liga mężczyzn godz. 18 w hali na Widzewie

Widzew — (AZS (Poznań) II liga mężczyzn godz. 16 w hali na Widzewie

Szermierka. Ogólnopolskie zawody juniorów (szpada) oraz mecz Polska — Węgry we florecie kobiet i szpadzie godz. 9 Al. Politechniki 11.

Pływanie. Drużynowe mistrzostwa młodzików ZS „Start" godz. 11 ul. Teresy 56.

Siatkówka. Anilana — Stal (Mielec) I liga godz. 10 ul. Teresy 56.

Automobilizm. Konkurs zręczności kierowców godz. 10 Pl. Zwycięstwa.

Szefologia *na* niedzielę

O SZEFACH MÓWI SIĘ DOBRZE LUB ŹLE, ALE CZĘSTO. MNOGOŚĆ I RÓŻNORODNOŚĆ OPINII, A TAKŻE CZĘSTOTLIWOŚĆ ICH WYPOWIADANIA ZDAJĄ SIĘ POTWIERDZAĆ POGLĄD, IŻ NIE JEST TO LI TYLKO REZULTAT NASZEJ SKŁONNOŚCI DO NADMIERNEGO OCENIANIA LUDZI, KTÓRZY SIŁĄ SWEGO TALENTU I WIEDZY WYNIESIENI ZOSTALI PONAD NAS. SZEFOWIE — CZY TEGO CHCEMY, CZY TEŻ NIE — ODDZIAŁUJĄ NA NASZE ŻYCIE POWSZEDNIE W STOPNIU WIĘKSZYM, NIŻ BYLIBYŚMY SKŁONNI TO PRZYZNAĆ.

MYiNASI

Prawdomówność, uczciwość, talent...

Jeśli sądzić z socjologicznych sondaży, od naszych szefów oczekujemy przede wszystkim, aby byli prawdomówni, uczciwi, aby umieli rozwiązywać konflikty międzyludzkie. Wymagamy od nich także talentów organizacyjnych i ekonomicznych, chociaż nie stawiamy tej sprawy na miejscu pierwszym (dokładniej: lokujemy ją na miejscu trzecim).

W opinii samych szefów hierarchia spraw jest akurat odwrotna. W ich mniemaniu dekalog cnót dobrego kierownika winien zawierać nade wszystko umiejętności dobrego gospodarowania, rozwijania ekonomiki swojego przedsiębiorstwa, dalej — zainteresowania dla nowatorstwa w zakresie organizacji, zarządzania i produkcji, jeszcze dalej — umiejętność unikania sytuacji konfliktowych, wreszcie — uczciwość i prawdomówność, które to cechy jako pierwszorzędnej wagi, oceniło tylko 35 proc. zapytanych kierowników.

Rozbieżność poglądów tyleż zaskakująca, co symptomatyczna. Wymaga jednak małego wyjaśnienia. Nie wydaje się prawdopodobne, aby podwładni nie przywiązywali należytej wagi do kwalifikacji kierowniczych swych przełożonych, a ci z kolei lekce sobie ważyli potrzebę uczciwości i prawdomówności wobec podwładnych. Bliższe prawdy jest stwierdzenie, że obydwie grupy, do których opinii odwołali się socjologowie, na pierwszy plan wysunęły te problemy, które w subiektywnym odczuciu manifestują się w sposób najbardziej wyrazisty.

Za co lubić, za co nie lubić?

Rzecz jasna, prawdomówność i uczciwość nie zamykają naszej listy życzeń pod adresem szefów. Lubimy np. mówić o naszym szefie, że jest surowy, ale sprawiedliwy, dając do zrozumienia, iż cenimy go jako człowieka. Często, a w ostatnich latach coraz częściej, łączymy to z pozytywną oceną jego kwalifikacji zawodowych. Suma tych składników składa się na to, co nazywamy prestiżem przełożonego.

Autorytet, czy prestiż przełożonego działa integrująco na zespół, ułatwia zdecydowane nim kierowanie. Chodzi wszakże o to, aby przełożony, cieszący się rzeczywistym uznaniem dla swych cech osobistych, wiedzy i talentu, potrafił jednocześnie dostrzegać ową wiedzę i talent u swych podwładnych. Jak wykazują socjologowie – nader często kierownicy nie znają swego zespołu, nie potrafią właściwie ocenić wad i zalet, perspektyw zawodowych swych podwładnych. Zdarza się, i to wcale nierzadko, że kierownik dostrzega swego podwładnego dopiero, gdy ten coś zawini. Sypią się wówczas kary, nagany. Kiedy praca idzie dobrze, pracownik rzadko słyszy z ust przełożonego słowa uznania czy zachęty.

Sprawa z pozoru błaha, przy bliższej analizie urasta do rangi problemu. W procesie pracy człowiek realizuje bowiem nie tylko potrzeby materialne, ale także rozliczne potrzeby psycho - społeczne, takie jak potrzeba społecznego uznania, potrzeba zaspokajania swych ambicji zawodowych i społecznych itd.

Życzliwe zainteresowanie wychodzi naprzeciw tym psychospołecznym wymogom, mobilizuje do lepszej pracy.

Zainteresowanie nie oznacza jednakże drobiazgowości. Nie chcielibyśmy mieć szefa, który „patrzy nam na ręce", ani tym bardziej takiego, co to miast doradzić, narzuca nam sposób wykonania polecenia. Lubimy za to, kiedy szef ma otwartą głowę, dużo wie i swej wiedzy pod korcem nie chowa. I odwrotnie nie cenimy go, gdy strzeże przed kolegami tego, czego się nauczył.

Cieszy nas, gdy szef dowierza naszym zdolnościom i umiejętnościom, niepokoi, gdy uważa, że sam zrobi wszystko najlepiej. Są tacy, którzy żadnego, choćby najmarniejszego pisemka ze swej instytucji nie wypuszczą, nie dokonawszy najpierw poprawek. Statystycznie biorąc, jest to kategoria szefów niezbyt liczna, ale najbardziej dokuczliwa.

Skoro mowa o tym, co lubimy, a czego nie lubimy, to trzeba powiedzieć, iż bardzo lubimy, kiedy szef bez widocznego powodu zapyta nas czasem: „Co u pana słychać, panie Kowalski?", albo „Czy pani syn, pani Piotrowska, dostał się do technikum?" nawet jeśli mamy tylko córkę, a ta jako żywo do technikum nie wstępowała. Nie lubimy natomiast, gdy traktują nas jako „załogę", albo „problem wydajności jednostkowej na wydziale".

Co nas dzieli?

Czasem sekretariat stojący na straży służbowego spokoju szefa. Dobrze, jeśli to jedyna bariera. Zdarza się, że między przełożonym a podwładnymi tworzy się bariera niezrozumienia i niechęci. Dlaczego? Czasem barierę tę wznosi sam szef, poszukujący swego autorytetu w świadomym tworzeniu dystansu między sobą a podwładnymi. Czasem ów dystans powstaje jakby mimochodem. Ot, szef uważa, że krytykować złą pracę podwładnego należy zawsze publicznie, że „ochrzan" powinien być mocny, by nie rzec — grubiański. Także despotyzm i arbitralność szefa, będąca niekiedy rezultatem kompleksu niższości wobec lepiej wykształconych podwładnych — to cegiełka w owym murze niezgody.

PÓŁ CZYNNEGO ŻYCIA SPĘDZAMY W SWOICH ZAKŁADACH PRACY, TAM REALIZUJEMY SWOJE ASPIRACJE ZAWODOWE I SPOŁECZNE. PRACA WYZNACZA NASZE MIEJSCE W SPOŁECZEŃSTWIE, OKREŚLA PERSPEKTYWY ŻYCIOWE.

Szef — też człowiek

Nie wpadajmy wszakże w krańcowość. Tacy szefowie bywają. Ale przecież większość naszych przełożonych to uroczy ludzie, taktowni, kulturalni, uczynni i uczciwi wobec podwładnych. Że zdarzają się inni? To prawda, ale jak powiedział jeden z interpelowanych w tej sprawie kierowników: „SZEF TO TEŻ CZŁOWIEK". Co, rzecz jasna, nie rozgrzesza z błędów jeśli zostały popełnione, a jedynie je tłumaczy.

LUDWIK BURSKI

PRZEŁOŻENI

MŁODOŚĆ Z PAPIEROSEM

PALIMY CORAZ WIĘCEJ PAPIEROSÓW. STATYSTYKI NOTUJĄ W KAŻDYM ROKU TYSIĄCE TON TYTONIU PUSZCZONE Z DYMEM. PRZESZŁO 30 LAT TEMU MIESZKAŃCY POLSKI „SPOŻYLI" 19 TYS. TON TYTONIU. W 1949 R. TYLKO - TYS. TON, ALE JUŻ W 1955 R. 27 TYS., A W 1964 ROKU 53 TYS. TON. JEŻELI PRZELICZYMY ILOŚĆ WYPALONYCH PAPIEROSÓW NA JEDNEGO — STATYSTYCZNEGO MIESZKAŃCA KRAJU, TO W TYCH SAMYCH LATACH OTRZYMAMY NASTĘPUJĄCE LICZBY: 672, 893, 1378 I 1661.

LODZIANIE są namiętnymi palaczami. W 1966 r. na każdą łódzką głowę (bez względu na płeć i wiek) przypadało 2400 papierosów, a rok później o 121 sztuk więcej. Na razie brak danych z roku ubiegłego uniemożliwia nam określenie dalszego rozwoju nałogu na dobro monopolu tytoniowego a na zło naszego zdrowia.

Nikotyna zawarta w tytoniu jest bardzo silną trucizną. Dawka 0.05 g jest śmiertelna dla człowieka. Nikotynizm — nałóg palenia lub żucia tytoniu prowadzi do przewlekłego a nawet ostrego zatrucia nikotyną. Jego objawy są różne: stany zapalne krtani, gardzieli, bóle głowy, niepamięć, pogorszenie wzroku, niepokój sercowy, bóle dusznicowe i inne.

Szczególnie niepokojący jest fakt, że nałóg palenia obejmuje coraz szersze kręgi uczącej się młodzieży obojga płci. Smutne i wymagające uwagi są spostrzeżenia dotyczące obniżania się wieku palaczy. Równie smutne jest stwierdzenie, że przyczyny tego zjawiska są nie znane.

Wielu specjalistów — głównie nauk medycznych — interesuje się tym społecznym problemem. Na całym świecie podnoszą się coraz bardziej stanowcze głosy przeciwko paleniu. Udowodniono nawet związek przyczynowy pomiędzy nikotynizmem, a chorobami nowotworowymi. Z całą otwartością podaje się wyniki badań do wiadomości publicznej apelując o szacunek dla zdrowia rodzaju ludzkiego. Tu i ówdzie notu-

Dokończenie na str. 5

Śmierć przychodzi Z POWIETRZA I ZIEMI

NIESPEŁNA miesiąc upłynął od przyjęcia przez ONZ polskiego projektu opracowania raportu o skutkach użycia broni bakteriologicznej i chemicznej. Raportu mającego wyraźnie ukazać ludzkości skutki stosowania takich środków masowej zagłady. Już jednak dzisiaj, opierając się na publikacjach ukazujących się okresowo w prasie zachodniej, jesteśmy w stanie niektóre z tych spraw ukazać wyraźniej.

Szerokim echem odbiło się w świecie wydarzenie na wielkich pastwiskach Rush Valley w stanie Utah (USA), gdy w przeciągu czterech zaledwie dni z nieznanych powodów padło około 6000 owiec. Szczegółowe badania wykazały, że przyczyną były substancje trujące, które w niewiadomy sposób znalazły się na pastwiskach. Dopiero w kilka miesięcy później ujawniono właściwą przyczynę. — W odległości 55 km. od Rush Valley znajduje się mocno strzeżona baza wojskowa, w której prowadzone są badania nad bakteriologicznymi i chemicznymi środkami masowego rażenia. Wiatr przeniósł rozpylane z samolotu nad poligonem środki trujące na pastwiska. Efekt wyraźny! Baza ta prowadziła zresztą swoją działalność jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.

Baza w Dugway nie jest bynajmniej jedyną w USA „fabryką cichej śmierci". „New York Times" z września 1968 r. podaje, że baz zajmujących się tą tematyką badań jest w Stanach pięć. I dzisiaj wszystkie one pracują wydajnie na potrzeby chwili bieżącej. Wietnam! Gdy zawiodły nadzieje na złamanie walki wyzwoleńczej w Wietnamie przy pomocy miażdżącej przewagi liczebnej i technicznej agresora — panowie z Pentagonu ani przez moment nie zawahali się przed zastosowaniem broni masowego rażenia — B i C.

Niszczenie roślinności rozpoczęto w Wietnamie w 1961 r. W 1964 zrzucono na 0,5 mln. akrów ziemi 4 184,5 tys. litrów środków trujących. W 1967 planowano atak na 1,5 mln. akrów. Powietrzni piraci rozpylają z samolotów herbicydy, kwas cacodylicowy, którego 70 gramów stanowi dawkę śmiertelną dla człowieka, gdyż zawiera on 54,29 proc. arszeniku. Po 24 godzinach zaczynają więdnąć liście, po 6 tygodniach rośliny usychają. Przez powiązania wodno-roślinno-glebowe, trucizna rozprzestrzenia się coraz dalej — cicho, niewidzialnie. Następstwem — oparzenia, choroby oczu, niszczeje ryż, papaja, banany, kokosy, melony.

Dokończenie na str. 4

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Pawłowi VI nie brak trosk i zmartwień. Jego ostatnie przemówienia poświęcone sytuacji w Kościele i we współczesnym katolicyzmie utrzymane są w tonie dramatycznym. Z wysokości swego tronu papież ogarnia szeroki horyzont i dostrzega wyraźniej niż inni hierarchowie katoliccy kryzys Kościoła przejawiający się w dotkliwym spadku powołań kapłańskich, osłabieniu dyscypliny i posłuszeństwa wiernych wobec duchowieństwa, dechrystianizacji społeczeństw we wszystkich krajach zachodnich, w ścieraniu się w Kościele różnorodnych kierunków teologicznych godzących w tradycyjne zasady wiary. Paweł VI nawołuje, błaga i ostrzega teologów kwestionujących tradycyjną katolicką doktrynę religijną, aby powstrzymali się od zbyt daleko idącego krytycyzmu.

MARNOTRAWNY SIOSTRZENIEC Pawła VI!

Gwardzista papieski

Autorzy katechizmu utrzymują, że tradycyjna wykładnia wiary nie wytrzymuje próby współczesnego życia, jest sprzeczna z mentalnością obecnych czasów i dlatego właśnie musi być zmieniona. Paweł VI nie zgadza się z tym poglądem. Uważa on, że katolicka dogmatyka religijna powinna pozostać nie zmieniona.

Dawniej działających w łonie Kościoła krytyków oficjalnych zasad wiary po prostu ogłaszano heretykami, ekskomunikowano i usuwano poza nawias Kościoła. Dzisiaj papiestwo nie może sobie pozwolić na tego rodzaju drastyczne posunięcia, ponieważ liczba „heretyków" i ich zwolenników jest tak duża, a ich wpływy tak rozległe, że gremialne ich potępienie mogłoby zagrozić podstawom egzystencji Kościoła. Zresztą obecnie wielu katolickich „rewizjonistów" opuszcza Kościół z własnej woli, co wywołuje w Watykanie zrozumiały niepokój.

Ma więc Paweł VI nie mało powodów do zmartwień. Co więcej, kryzys wiary i posłuszeństwa wobec Kościoła nie ominął kręgu jego własnej rodziny. Niedawno organ szwedzkich protestantów zwanych zielonoświątkowcami „Evangelii Harold" doniósł (a za nim liczne gazety zachodnie), że siostrzeniec Pawła VI, ksiądz rzymsko-katolicki Giovanni Battista Treccani, zrzucił suknię kapłańską, wystąpił z Kościoła katolickiego i przeszedł do szeregów zielonoświątkowców.

Ta zdumiewająca wiadomość wywołała w Watykanie przygnębienie. Papież na pewno nie był zachwycony decyzją siostrzeńca (syna rodzonej siostry Pawła VI), który — jak przedtem się wydawało — był kapłanem gorliwym. Wyjechał przecież do Ameryki Łacińskiej w charakterze misjonarza, aby w trudnych warunkach krzewić wiarę wśród Indian w Andach. I tam właśnie ks. Treccani się zbuntował. Obecnie prowadzi on nadal działalność misyjną, lecz już jako kaznodzieja zielonoświątkowców.

Paweł VI nie potępił (przynajmniej publicznie) swego siostrzeńca; wysłał do niego mimo wszystko list z zapytaniem, czy mógłby mu w czymś pomóc. Treccani odpowiedział, że potrzebny mu jest kielich sakralny. Papież przesłał mu kielich natychmiast.

W obecnych czasach społeczeństwo staje się coraz bardziej zróżnicowane pod względem światopoglądowym. Pluralizm światopoglądowy występuje też coraz częściej w poszczególnych rodzinach. Jak widać i najbliższa rodzina papieża nie jest już pod względem religijno-światopoglądowym jednolita. W warunkach wspomnianego pluralizmu rzeczą bardzo ważną jest wzajemna tolerancja wyznawców różnych religii i światopoglądów.

STEFAN PRZEŹDZIECKI

Nie odnosi to większego skutku, o czym świadczy np. precedens nowego katechizmu holenderskiego, który wbrew kurii rzymskiej rozprowadzony został na Zachodzie w blisko dwumilionowym nakładzie. W tym coraz bardziej popularnym wśród katolików katechizmie nie ma piekła i szatanów, podważono tzw. monogenizm (tzn. wiarę w pochodzenie ludzkości od Adama i Ewy), poddano krytyce dogmat o grzechu pierworodnym, zakwestionowano dziewicze poczęcie Jezusa i pomniejszono religijne znaczenie obrzędów liturgicznych. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich innowacji katechizmu holenderskiego naruszających obowiązującą dotychczas katolicką doktrynę religijną, ich lista bowiem (sporządzona w Watykanie) sięga osiemdziesięciu pozycji.

Bazylika św. Piotra i Pawła w Watykanie

Zdjęcia — A. Wach

Dokończenie ze str. 3

Groźba jest nie tylko doraźna.. Jej obecność widoczna będzie jeszcze przez wiele lat. Przyjęta przez agresorów amerykańskich strategia „spalonej ziemi" oznacza w praktyce jedno — mordowania dosłownie wszystkiego co żyje na terenach objętych walkami partyzanckimi.

Stany Zjednoczone zwiększyły w ostatnich latach budżet przewidziany na dalsze doskonalenie broni B i C ze 100 do 300 mln dolarów. Każdego dnia wojny wietnamskiej USA wydają na takie badania 1 milion dolarów.

Wspomniana już baza w Dugway i cztery inne, mimo tak ogromnych nakładów finansowych, nie mogłyby sprostać tak dużym wymaganiom jakie stawia przed nimi rozwój sytuacji w Wietnamie. Mają jednak cały szereg zdolnych „pomagierów", którzy nabyli już potrzebne w tej dziedzinie doświadczenie w latach II wojny światowej. Badania na szeroką skalę prowadzi w dalszym ciągu następca słynnej „fabryki śmierci I.G. Farben" — wielki koncern Bayer

ŚMIERĆ przychodzi z powietrza i ziemi

A. G. Rząd NRF wydaje corocznie miliony marek na produkcję własnej i tworzonej w kooprodukcji z innymi państwami zachodnimi broni B i C. Kilkunastu przedstawicieli koncernu Bayer A. G. bawi stale przy sztabie armii USA w Wietnamie, gdzie „na żywo" sprawdza efekty swych badań. Dr E. Petras, który poprosił ostatnio o azyl w NRD, przedstawił światu całą prawdę o przygotowaniach zachodnioniemieckich militarystów do stworzenia własnego potężnego arsenału broni chemicznej i bakteriologicznej.

Niemcy nie są jednak jedynymi w tej dziedzinie. Broń chemiczną stosuje armia portugalska w Angolii i Mozambiku przeciwko wyzwoleńczej partyzantce, napalm stosują na szeroką skalę agresorzy izraelscy przeciwko krajom arabskim.

Nie tak dawno poinformował swoich czytelników brytyjski „Daily Mirror", że w angielskim ośrodku doświadczalnym w Porton, przygotowuje się corocznie 100 tys. różnych środków chemicznych, które mogą być wykorzystane do celów wojennych. Stany Zjednoczone podjęły produkcję napalmu właśnie przy pomocy tego ośrodka. Później znalazł on zastosowanie w Wietnamie. Do pracy nad tworzeniem broni bakteriologicznej i chemicznej wprzęgnięto 70 uniwersytetów z całego świata poprzez bezpośrednie zlecenia Pentagonu, czy też CIA. W bazach doświadczalnych USA pracuje 14 tys. oficerów, żołnierzy i naukowców cywilnych, w badania te zainwestowano ponad bilion dolarów.

Broń B i C posiadają już wszystkie bazy USA na całym świecie. Prawo do jej użycia mają nawet niżsi dowódcy 1,5 milionowej armii stacjonującej poza granicami Stanów. Wśród tych środków mamy już tak znane, jak napalm, gazy duszące, dławiące, trujące, działające wolno i szybko, oraz środki uśmiercające rośliny, zwierzęta, trujące wodę, powietrze, wywołujące choroby. Niżsi dowódcy armii amerykańskiej dysponują dzisiaj śmiercią, która przyjść może z powietrza, ziemi i wody. Śmiercią cichą i straszliwą.

Rząd USA ma sobie więc za nic konwencje o zakazie stosowania ludobójczej broni chemicznej, podpisane w 1899 r. w Hadze, w 1925 w Genewie i rezolucję ONZ z 1966 r.

TRZY SZTUCZNE *zastawki* W JEDNYM SERCU

FILIP BLAIBERG, CZŁOWIEK Z CUDZYM SERCEM W PIERSI, WCIĄŻ JESZCZE NIE SCHODZI Z ŁAMÓW ŚWIATOWEJ PRASY. Z TRUDEM NATOMIAST MOŻNA W NIEJ ZNALEŹĆ NAZWISKO JOHNA LEIGHA, PRACOWNIKA HUTY ALUMINIUM W SYDNEY, ŻYJĄCEGO JUŻ OD PRZESZŁO DWU LAT Z TRZEMA SZTUCZNYMI ZASTAWKAMI WE WŁASNYM SERCU.

Konkurent Filipa Blaiberga

ZACZĘŁO się przed 8 laty, kiedy w szpitalu postanowiono założyć sztuczną zastawkę lewej komory serca bezskutecznie od dłuższego czasu leczonemu, a niespełna 30-letniemu wówczas pracownikowi miejscowych zakładów aluminiowych. Leigh chorował w dzieciństwie na reumatyzm, który zaatakował następnie serce. Nastąpiło daleko posunięte zwapnienie zastawki lewej komory, które ją prawie całkowicie zablokowało. Zabieg uznano za konieczny. Uwieńczyło go pełne powodzenie — sztuczna zastawka działała bez zarzutu, a Leigh mógł wrócić do swojej pracy w hucie.

Ale po 6 latach Leigh znowu znalazł się w St. Vincents Hospital, proces reumatyczny umiejscowiony w sercu rozwijał się nadal i zaatakował dwie dalsze zastawki — mięśnia oraz ujścia aorty i tętnicy zamykane są okresowo przez błoniaste, dwu- lub trójpłatowe zastawki, które określają jednokierunkowy bieg krwi. Sztuczna zastawka składa się z małego „kołnierzyka" z dacronu przyszywanego przez chirurga na miejscu usuniętej zastawki naturalnej i obejmującego metalowym „koszyczkiem" kulkę z tworzywa sztucznego. Napływająca krew odsuwa kuleczkę i swobodnie przepływa, ale kiedy mięsień sercowy się kurczy, ciśnienie krwi wtłacza kuleczkę w „kołnierzyk" i zamykając wentyl, uniemożliwia krwi powrót do przedsionka. Zasilona tlenem w płucach krew pompowana jest skurczami serca przez lewą komorę do organizmu, krew żylna (odtlenowa) przez prawą komorę kierowana jest do płuc. 70 razy na minutę otwierają się i zamykają sercowe tłoki — krew płynie nieprzerwanie — człowiek żyje.

LEKARZE podjęli śmiałą decyzję — w sercu Johna Leigha będą pracować trzy sztuczne zastawki. Połączenie między przedsionkiem a komorą z każdej strony serdzy prawą komorą a przedsionkiem oraz w głównej aorcie. Mimo więc, że serce pracowało intensywnie, znaczna część krwi wracała z aorty do komory, nie zasilając dostatecznie krwobiegu.

OPERACJA trwała 8 godzin, tj. czas prawie maksymalny dla zastosowania maszyny zwanej płuco-sercem, w którą włącza się wtedy naturalny obieg krwi. Operowany pogrąża się wówczas w stan zbliżony do snu zimowego, a zmniejszone zapotrzebowanie organizmu na tlen i krew chroni komórki krwi przed uszkodzeniem w „trybach" płuco-serca. Kiedy pacjent się budzi, w jego „prawdziwym" sercu pracuje już... część zamienna.

W sercu Johna Leigha pulsują trzy sztuczne zastawki. Operacji wszczepienia zastawki sercowej wykonano na świecie już kilka tysięcy, ale tylko jedno ludzkie serce pompuje krew przy pomocy trzech zastawek ze sztucznego tworzywa. Skromni lekarze z St. Vincents Hospital w Sydney zapisali nową kartę w dziejach walki człowieka z chorobą.

ADAM KONARSKI

TROPIKALNE SŁOŃCE BYŁO JUŻ WYSOKO NA NIEBIE, KIEDY MINĘLIŚMY KANDI I NASZ KIEROWCA — MAUURI — SKIEROWAŁ SWEGO JEEPA W STRONĘ RZEKI SOTA. UJECHALIŚMY CHYBA JUŻ ZE 20 KM PO „FALISTEJ BLASZE", CZYLI DRODZE Z GĘSTO POFAŁDOWANEJ, SZAREJ GLINY, KTÓRA JEST TAK TWARDA, ŻE NAWET W PORZE DESZCZOWEJ NIE ROZMIĘKA, GDY W PEWNEJ CHWILI UJRZAŁEM IDĄCE GĘSIEGO MŁODE KOBIETY. WIĘKSZOŚĆ Z NICH BYŁA UBRANA W NIESPOTYKANIE KOLOROWE, SIĘGAJĄCE AŻ DO KOSTEK SUKNIE. BYŁY ŁUDZĄCO PODOBNE DO BOSKIEJ NEFRETETE. U NIEKTÓRYCH Z NICH ZAUWAŻYŁEM NA GŁOWACH STERCZĄCE WE WSZYSTKICH KIERUNKACH WARKOCZYKI, PRZYPOMINAJĄCE CZUJNIKI SPUTNIKA. FRYZURY TE SĄ TU SZCZYTEM MODY I UKŁADA SIĘ JE PRZEZ WIELE TYGODNI.

Korespondencja z Afryki

KOBIETY o twarzach NEFRETETE

Idące kobiety co chwila podskakiwały, coś radośnie do siebie mówiły i co pewien czas śpiewały żywą, rytmiczną melodię.

— Matiti, monene — zawołał Mauuri pokazując jednocześnie palcem w kierunku kępy traw, z której kobiety dopiero co wyszły.

A następnie wyjaśnił mi szerzej:

— One były u czarownika. Z bajorka leżącego wśród traw wywołał on starego kajmana i dał mu przyniesione przez nie jedzenie. Wracając radowały się, gdyż boski kajman nie wzgardził pożywieniem, co oznaczało, że przywróci im płodność...

I tak przypadkowo, tu na północy Dahomeju, zapoznałem się z jednym z głównych problemów społeczno-etycznych Afryki — z sytuacją kobiet na Czarnym Lądzie.

Dla przeciętnej Afrykanki, mieszkającej nawet we wspaniałych, supernowoczesnych miastach jak Abidżan lub Dakar, w tych oazach europejskiej cywilizacji, rodzenie dzieci jest szekspirowskim „być albo nie być", jeżeli bowiem Afrykanka nie rodzi bez przerwy, jest zgodnie ze zwyczajem panującym w wielu plemionach, pogardzana, a mąż ma prawo odesłać ją do rodziców i żądać zwrotu tego, co im dał żeniąc się.

Większość więc z tutejszych wierzeń sprawę bezpłodności stawia na pierwszym miejscu i obarcza najwyższe bóstwa mocą czynienia nie tylko cudów, ale i uzdrawiania kobiet mających tego rodzaju komplikację. Nad rzeką Sota tym najwyższym bóstwem są kajmany, które żyją tu w znacznych ilościach i dobrej komitywie z Murzynami. Rzadko się zdarza, aby atakowały one ludzi. Podobno są nawet na tyle „oswojone", że pomagają im w połowach. Natomiast na południu Dahomeju, wśród żyjącego jeszcze w epoce kamienia łupanego, plemienia Adża rolę tę spełnia wielki głaz znajdujący się w świątyni fetysza.

Polscy lekarze, których spotkałem w Afryce, jak Michejda lub Ochrymowicz, fakt przywiązywania takiej wagi do ciągłego rodzenia dzieci przez kobiety m. in. tłumaczą instynktem zachowawczym. Afryka bowiem jest siedliskiem straszliwych chorób i tylko co któreś tam z kolei dziecko ma szansę dożyć wieku dojrzałego. Śmiertelność dzieci jest tu znacznie wyższa niż na naszym kontynencie. Duży wpływ mają też stare zwyczaje i ekonomiczne wyrachowanie. Do dziś bowiem na Czarnym Lądzie, aby uzyskać zgodę rodziców panny młodej na ślub trzeba zwykle sporo im zapłacić. I to im Afrykanka jest młodsza (nierzadko zdarza się, że wychodzą one za mąż mając 12—13 lat), tym cena jest wyższa. W największym porcie Konga - Kinszasa — Matadi — opowiadała mi pewna Polka, która M/S „Wiślicą" wracała do kraju po blisko rocznym pobycie u córki i zięcia — wykładowcy na kongijskim uniwersytecie w Lovanium — że kiedy jechała do swych dzieci, ich boy wpadł w panikę myśląc, iż jego chlebodawca nie zapłacił teściowej za swą żonę. Mimo usilnych tłumaczeń nie mieściło mu się w głowie, że można ożenić się nie dając nic w zamian teściom.

Dla przeciętnego Afrykanina małżeństwo jest więc powiązane ze sporym wydatkiem. Szczególnie zaczynają to odczuwać niektórzy wodzowie mający po kilkanaście żon. Znany jest tu przypadek jednego z kenijskich naczelników plemiennych — niejakiego Nijri — który w ub. roku pojął 34 żonę. Może kiedyś poligamia miała jakieś uzasadnienie nawet i ekonomiczne, obecnie sprawia ona sporo kłopotów, a mężom przysparza dużych wydatków, przede wszystkim jeżeli pojmą za żonę kobiety zeuropeizowane. W wielu krajach wprowadzono także — przykładem może tu być choćby Gwinea — obowiązek rejestracji żon oraz alimentacji, a ilość żon uzależniono od stanu majątkowego mężczyzny. Wywoływało to niekiedy objawy buntu u zwolenników poligamii, podobnie jak wyzwolenie po proklamacji niepodległości Kamerunu niewolników żyjących wśród plemienia Poehl. Niewolnicy ci zbuntowali się przeciwko tej przecież postępowej decyzji rządu, twierdząc, że co prawda są zmuszani do ciężkiej pracy, ale mogą zawsze liczyć, że pan z plemienia Poehl dostarczy im za darmo dwie rzeczy niezbędne do życia — jedzenie i żonę.

Rzecz jasna, że jest to przykład nietypowy, ale dobrze charakteryzujący odmienność pojmowania wielu spraw przez Afrykanów. Emancypacja kobiet w znaczeniu europejskim szybko jednak trafia do nich. Są więc tu specjalne organizacje walczące o prawa społeczne, zawodowe i polityczne dla kobiet, kobiety dość często można spotkać już wśród studentów wyższych uczelni, są lekarkami i inżynierami. A w Liberii pełnią także funkcję „administracyjnych żon". Nazwa ta nie ma nic wspólnego z pojęciem małżeństwa. Są one po prostu doradcami wodzów i współrządcami. Od kilkunastu już lat zarzucono, szerzący się przede wszystkim wśród kameruńskiego plemienia Poehl, zwyczaj zakopywania razem ze zmarłym mężem jego wszystkich żon. Nie tylko bowiem smutek, ale i radość tropiku coraz częściej nawiedza kobiety o twarzach Nefretete.

MAREK REGEL

Warkoczyki przypominały czujniki sputnika

Wędrówki polskiego złota

A oto jak wygląda historia polskiego złota. 5 września 1939 roku wieczorem spod parku Paderewskiego w Warszawie ruszyła w kierunku Lublina kolumna samochodów ciężarowych i autobusów, załadowana starannie opakowanymi, ciężkimi skrzyniami. Strzegł ich konwój złożony ze strażników i urzędników Banku Polskiego oraz grupa żołnierzy. W skrzyniach znajdował się skarb narodowy — zapas polskiego złota. Czekała je długa wędrówka po świecie, przez morza i kontynenty, nim po latach wróciło do prawowitych właścicieli.

— Jakie były losy polskiego złota w czasie wojny? — zwracamy się do dra Zygmunta Karpińskiego, jednego z członków kierownictwa Banku Polskiego w okresie międzywojennym, człowieka który przyczynił się do ocalenia narodowego skarbu przed hitlerowską grabieżą.

Ostatnio nadszedł list następującej treści.

Panie Redaktorze! Jak wszyscy wiemy z historii ostatniej wojny i jej dziejów, były rząd polski ratując się ucieczką przed hitlerowskim najeźdźcą, równocześnie — udając się na Zachód — wywiózł z kraju narodowy skarb państwa w złocie, deponując go w Anglii.

Jest zrozumiałe, że z tego majątku pokrywane były wydatki związane z egzystencją i „działalnością" emigracyjnego rządu polskiego, a może i inne, jak np. wydatki związane z organizacją polskiej armii emigracyjnej itp.

Nie tylko mnie i grono moich znajomych interesuje to, czy, a także jak, oraz kiedy — rząd angielski rozliczył się z naszym rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z owego narodowego majątku, powierzonego rządowi angielskiemu, czasowo na okres trwania wojny?

Z poważaniem
W. Konieczny
(Gdańsk, ul. St. Batorego 42/2)

Hitlerowcy ścigali nasze złoto aż do Bamako

— Ponad 6-letnia tułaczka naszego złota po świecie mogłaby posłużyć za kanwę do sensacyjnej powieści czy filmu. W chwili wybuchu II wojny światowej w dyspozycji BP znajdował się zapas złota wartości około 70 milionów dolarów. Złoto ulokowane było w skarbcach banku w Warszawie, Brześciu, Lublinie, Siedlcach i Zamościu. Największy zapas był oczywiście w stolicy. W miarę jak sytuacja na froncie ulegała pogarszaniu, staraliśmy się zabezpieczyć nasz skarb przed nieprzyjacielem.

5 września wieczorem złoto znajdujące się w Warszawie zostało załadowane na zarekwirowane samochody i pod ścisłym konwojem odesłane do Lublina. Stamtąd — wobec groźby bombardowania — konwój udał się do Łucka. Był to, można powiedzieć, ostatni moment. Następnego już dnia Lublin był silnie bombardowany. W Łucku zapadła decyzja zdeponowania skarbu w bankach francuskich. Wydaliśmy polecenie do naszych oddziałów, by pod silnymi konwojami ruszyły w kierunku granicy polsko-rumuńskiej pozostałe zapasy złota. Na granicy złoto, zapakowane w 1208 skrzyń, załadowane zostało na pociąg i przewiezione do portu w Konstancy.

Tymczasem Niemcy rozpoczęli akcję mającą na celu przywłaszczenie polskiego złota. Ambasador III Rzeszy w Rumunii złożył ostry protest z powodu rzekomego pogwałcenia przez ten kraj zasady neutralności i dał do zrozumienia, że siły zbrojne Niemiec uczynią wszystko, by nasz skarb nie dostał się pod opiekę zachodnich sojuszników. W tej napiętej atmosferze z trudem znaleźliśmy statek i kapitana, który zechciał przewieźć nasz ładunek do Konstantynopola. Był to angielski statek - cysterna „Eoceane". Część rumuńskiej załogi na wieść o tym, że statek może zostać zbombardowany, opuściła go. Z uszczuploną załogą, bez świateł, „Eoceane" wypłynęła nocą z Konstancy, biorąc kurs na Konstantynopol. Stamtąd pociągiem złoto dowiezione zostało do Bejrutu, a następnie okrętami francuskiej marynarki wojennej do Tulonu.

— Następny etap tułaczki naszego skarbu przypadł w okresie kampanii francuskiej. Zdeponowane w skarbcu w Nevers, nie pozostawało w nim długo. Kwiecień, maj i czerwiec 1940 roku zmieniły sytuację w europejskim teatrze wojny. Armia francuska uległa przeważającym siłom hitlerowskim. I znów dosłownie w ostatniej chwili, 17 czerwca 1940 r. w dniu kapitulacji Francji, załadowaliśmy nasze skrzynie w porcie Lorient na okręt wchodzący w skład zespołu floty francuskiej. Zgodnie z porozumieniem między rządem generała Sikorskiego a rządem francuskim złoto miało być dowiezione do Stanów Zjednoczonych. wówczas kraju neutralnego. Już na morzu admirał dowodzący grupą okrętów otrzymał polecenie rządu Peteina zawrócenia do Dakaru w Afryce zach. Na nic zdały się protesty dyrektora **Stefana Michalskiego,** który opiekował się skarbem na okręcie. Po kilku dniach nasze skrzynie wyładowane zostały w porcie i przewiezione do fortu Koyes blisko Bamako, obecnej stolicy Mali.

Zdawało się już, że złoto nasze wpadnie w łapy hitlerowców. Niemcy mieli przecież ogromne wpływy w kolaborującym z III Rzeszą rządzie Vichy i nic nie stało na przeszkodzie, by Francuzi wydali je hitlerowcom. **Otrzymałem wtedy polecenie naszego rządu w Londynie, by udać się do Nowego Jorku i tam położyć sekwestr na zapasach złota francuskiego w bankach amerykańskich — jako swego rodzaju zabezpieczenie dla Polski.** Rozpoczęły się żmudne zabiegi o uzyskanie takiej decyzji ze strony władz federalnych Ameryki. Proces ciągnął się około 3 lat.

Tymczasem w 1942 roku wojska alianckie lądują w północnej Afryce. Dyrektor Michalski wydelegowany zostaje do Algieru, by pertraktować z tamtejszymi władzami o wydanie naszego złota. Rokowania zostają uwieńczone powodzeniem. W 1943 roku przejmujemy znów bezpośrednią opiekę nad naszym skarbem.

Teraz następuje już ostatni wojenny etap wędrówki polskiego złota. Okrętami floty wojennej USA, samolotami RAF, wędruje do banków w Nowym Jorku, Ottawie, Londynie. I znów przychodzą dni napięcia i niepokoju. Na Atlantyku kursują hitlerowskie łodzie podwodne, napadające na alianckie konwoje, w powietrzu groźna jest wciąż jeszcze Luftwaffe.

Wreszcie w końcu 1943 roku otrzymuję wezwanie do Banku Federalnego USA. W skarbcu rzędem stoją skrzynie z napisem: „Bank Polski". Strażnik w asyście urzędników banku rozłupuje opakowanie. Na podłogę sypią się trociny, spod których ukazują się kostki złota najwyższej próby 999. Skarb został ocalony. Jednocześnie dostaję wiadomość, że pozostałe skrzynie dotarły szczęśliwie do Londynu i Ottawy. Czekała je już teraz ostatnia podróż do kraju, do którego wróciły w 1947 roku.

(„Dz. B")

Notował: JERZY SOKOŁOWSKI

MŁODOŚĆ Z PAPIEROSEM

Dokończenie ze str. 3

je się efekty w postaci zmniejszania się spożycia tytoniu, w naszym kraju zjawisko to wykazuje stale tendencje rozwojowe i to w środowisku najbardziej zagrożonym — młodzieżowym.

Jako jeden z pierwszych lekarz angielski Maywaring już w roku 1567 przypisywał szkodliwość działania tytoniu w etiologii powstawania szkorbutu. Król angielski Jakub II w 1603 r. ogłosił rozprawę na temat szkodliwego wpływu nałogu palenia.

Próby penetracji środowiska młodzieżowego w celu znalezienia przyczyn skłaniających do nikotyzowania się podjęli pracownicy **Katedry Laryngologii Wojskowej Akademii Medycznej,** której kierownikiem jest prof. dr med. **Józef Borsuk.** W latach 1966/67 przebadali ponad 2 tys. osób — 1340 mężczyzn w wieku od 15 do 45 lat, w tym 875 palaczy oraz 735 kobiet w wieku od 16 do 40 lat (w tym 103 palące).

Badaniami objęto pacjentów ambulatoryjnych w jednej z fabryk przemysłu pasmanteryjnego, uczestników badań profilaktycznych w Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Łodzi oraz studentów. Wyniki badań laryngologicznych były znamienne. Okazało się, że wiele schorzeń natury laryngologicznej występuje wielokrotnie częściej u palaczy, przy czym pierwsze miejsce zajmują przewlekłe stany zapalne gardła. 4 przypadki zmian przerostowych błony śluzowej krtani i to tylko u palaczy pozwalają na niemal pewne stwierdzenie, że dym papierosowy odegrał w tym dominującą rolę. **Zmiany te uważane są za stan przedrakowy, a więc te 4 przypadki stają się ogromną liczbą w skali pomnożonej przez dziesiątki tysięcy palaczy w naszym tylko mieście.**

Wpływ palenia tytoniu na powstawanie raka oskrzeli i płuc zda się nie ulegać wątpliwości. Stwierdzono w wielu ośrodkach naukowych świata, że rak ten częściej występuje u palaczy niż u niepalących.

Interesujący jest wiek palaczy. Z owych 875 mężczyzn 70 proc. rekrutowało się z osób w wieku 20—30 lat, reszta to ludzie starsi i młodzież.

Na podstawie zbyt skąpego materiału i niepełnych odpowiedzi nie udało się ustalić dokładnie w jakim wieku młodzież zaczyna palić. Prawdopodobnie średni wiek przypada na 13—14 rok życia. 66 proc. ankietowanych ten właśnie wiek podało. 34 proc. nauczyło się palić (chodzi o młodzież męską) w czasie służby wojskowej.

Jedno z pytań ankietowych dotyczyło powodów zaprzestania palenia — jeżeli ktoś zerwał z nałogiem. Odpowiedzi są bardzo interesujące. 13 proc. jako powód podaje chęć uprawiania czynnego sportu, ponad 9 proc. stwierdza „nie smakuje", blisko 9 proc. przyznaje się do wpływu rodziców, który przejawił się po prostu „laniem". Z powodu bólów głowy przestało palić 5 proc., tyleż z zaleceń lekarza a około 5 proc. stwierdza: „zmądrzałem".

Wnioski z powyższych badań i ankiet nasuwają się samorzutnie. Generalnym z nich jest konieczność podjęcia wytężonej pracy uświadamiającej o szkodliwości nikotyny na organizm. Uświadomienie powinno iść wielokierunkowo: przez rodzinę, lekarzy szkolnych, nauczycieli.

Z. TARNOWSKA

List z Syrenką

SZANOWNY REDAKTORZE!

Otrzymaliśmy w tych dniach zalążek muzeum... w pompowni, co jest ważnym wkładem z inicjatywy UKiZITS przy MPWiK (Urzędu Konserwatorskiego i Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych przy Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji — wejście od ul. Koszykowej) dla uczczenia dnia wyzwolenia.

Byłem tam, widziałem co należało zobaczyć.

No więc, gdy chodzi o same eksponaty, to nie powiem, są fascynujące. Zgromadzone tam rury wodociągowe i kanalizacyjne przechodzą nawet warszawską wyobraźnię. Są to — ryzykuję twierdzenie — najpiękniejsze tego rodzaju rury w Europie. Grube, cienkie, jakie kto chce, stare rury, dobre solidne rury.

Jednakowóż te same rury — nawet gdyby one nie były najpiękniejsze w Europie — przywodzą do głowy myśl wcale niebłahą. W tym muzeum widać dowodnie jakim to niezłomnym sentymentem otacza Warszawa swoje pamiątki. Nawet kanalizacja świadczy, że Polacy nie gęsi! Nawet rury kanalizacyjne świadczą o nas... nawet nie najgorzej!

Wszakże niech pan, redaktorze, nie sądzi zaraz, że my tu w Warszawie sentyment do miasta cenimy najbardziej, że na tym zajęciu głównie nam schodzi czas. Tak nie jest. Istnieją bowiem ludzie, którzy — jakby to powiedzieć — raczej zawodowo starają się to i owo storpedować, przy czym są niezwykle trudni do zidentyfikowania. A to z tego prostego powodu, że w tej branży istnieje dość zdezintegrowana twórczość. „Polityka" — piórem wzgardzonego — przypomniała zastanawiające z punktu widzenia społecznego myślenia losy wcale dobrego pomysłu proponującego przywrócenie stolicy prusowskiej wersji handlu „Wokulski i Mincel". Wzgardzany przez 7 lat pomysłodawca sądził, że będą ją z pieśnią gminną wcielać, tak, jak to bywa zazwyczaj — zresztą nie tylko w Warszawie. Lata dowiodły niezbicie, że łatwiej było zaraz po wojnie wywieźć z miasta miliony ton gruzu, niż zdobyć dla „Wokulskiego i Mincla" lokalizację w okolicach Krakowskiego Przedmieścia. Ba, łacniej przyszło dobudować z inicjatywy UKiZITS przy MPWiK pawilon do pompowni dla muzeum rur kanalizacyjnych, nie mówiąc o trasie W-Z czy Pałacu Kultury i Nauki.

Sprytny reporter — przeprowadzając na Krakowskim wizję lokalną doszedł do wniosku, że trzeba by kogoś eksmitować z parteru. Patrzy komis, a komis — krowa nasza święta. Aeroklub ma znowu oparcie w lotnictwie bojowym, strach. PAN, Uniwersytet, ASP, księgarnię naukową — nie wypada szargać świętości. Studencki bar mleczny — miam, miam. W drodze eliminacji pozostałych na tej liście: sklepiczek z damską galanterią, sklepiczek z męskimi kapeluszami i chusteczkami do nosa, sklep z częściami wymiennymi do aparatury chirurgicznej, z butami i kilka sklepów spożywczych. Wszystko to się tak solidnie zasiedziało, że aż człowieka zaczynają ogarniać żale Sarmaty. Wreszcie po 7 latach zapadła decyzja: należy wyprowadzić sklep z butami spod siódmego. Na to WSS: raczej zbudujemy barykadę z butów. Nie, bo nie! I koniec. Czy towarzysze mają coś do dodania?

RURY nasze najpiękniejsze

„Życie Warszawy", dziennik b. poważny, ogłasza gigant ankietę „Jaka jesteś, Warszawo?". Wypowiadają się starzy i młodzi, profesorowie uniwersytetu i dozorcy, a pewien Jacuś, lat 6, nadesłał swój rysuneczek, było na nim słońce wielkie jak Warszawa i wokoło pusty wszechświat. Właściwie więcej słów nie trzeba, oczywiście gdyby nie to jedno, a l e... Piękna, lecz smutna jesteś, Warszawo! Nie mam nic przeciwko temu, by nasz sentyment jawił się pod postacią wodociągowo-kanalizacyjnej martwej natury, gdyż i rura — natura, może stanowić unikalny dokument najnowszej prehistorii. Chociaż, ważniejszy byłby sklep „Wokulski i Mincel". Ale dzisiaj jednak ważniejsza jest dyrekcja WSS, zwłaszcza, że Wokulski nie był dyrektorem. Więc z czym może do dyrekcji? On — bez służbowej „Wołgi", bez sekretarek, administracji, nie wydawał zarządzeń, a tylko handlował. Szczerze mówiąc, gdyby tak między nami dyrektorami... może by się coś dało zrobić? Więc wyobraźnia podpowiada dalej: pani Krysiu, proszę nie wpuszczać..., że kto...? Wokulski...? Jaki znowu Wokulski? Nie znam człowieka. A z jakiej instytucji? Tylko Wokulski...? Od Prusa...? Niech powie swemu Prusowi, żeby ten cały Prus jutro sam do mnie zadzwonił, teraz mam konferencję z dyrektorem Minclem!

W związku z powyższym bardzo się ostatnio pasjonuję, jaką to klapą zakończy się akcja „Kuriera Polskiego" — „Pójdę na Stare Miasto".

„Kurier" chce w Stare Miasto tchnąć trochę życia, trochę na wzór prusowskich Kronik, trochę na wzór współczesnych ludzkich potrzeb oraz dlatego, żeby się tam w ogóle coś działo, żeby tętniło tempem, radością, wyżem demograficznym, żeby tam biła współczesna polszczyzna m. in. o różne bariery o zagranicznej wyobraźni. I znowu, entuzjastów zgłasza się więcej niż kamieni na rynku. Bo też chodząc po Starym i Nowym Mieście, człowiek pyta swego rozumu. Słuchaj no mądralo, czy ty nie wiesz, dlaczego współczesną dekoracją tego polskiego relikwiarza są komisy z zagranicznymi bublami, dlaczego zapstrzone wystawy wystrojone są w buble polskiej produkcji, w fajansowe talerze, w damskie ciuchy, a dlaczego tam nie ma salonu kryształów, pianin „Calisia", dlaczego nie jest pokazywany oddzielnie folklor łowicki, zakopiański, śląski, opolski, beskidzki? Powiedz mądralo, gdzie bogactwo naszego charakteru? Dlaczego polskie podniebienie reprezentuje czysta i flaki „Pod Bazyliszkiem", a urodę polskich dziewcząt parę nieruchawych ekspedientek gotujących z nudów grochówkę na zapleczu.

I tu panie redaktorze, dochodzimy do tej kapitalnej prawdy, że my, Polacy, rozwiązując wielkie sprawy, bardzo sobie poniewieramy imponderabiliami, które są wazonem kwiatów pod naszym obrazem.

Na Starym Mieście można kupić damską halkę, ale nie można kupić Chopina, Szymanowskiego, Różyckiego, Lutosławskiego, nie ma tu „Mazowsza", nie mówiąc o łowickiej zapasce. Vivat, polska racja handlu!

Anglicy nie należą do wesołków, a jednak swoje Picadilly Street potrafili urządzić, że ho, ho! Zatem panie redaktorze, ma pan jeszcze trochę czasu, by o te sprawy powalczyć, zanim panu zbuduja to piękne śródmieście. I niech pan dobrze pilnuje, żeby nie zaczęli od zbudowania muzeum wodociągów i kanalizacji z najpiękniejszymi rurami w Europie. Sprawy, nie tylko ludzie, muszą znać swoje miejsce w szeregu.

JERZY KOCHAŃSKI

Już w następnej „Panoramie" dowiecie się o szczegółach naszego wielkiego konkursu — tematycznie związanego z muzyką młodzieżową. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Między innymi longplaye „Czerwono-Czarnych", „Polan" i Niemena

Wszystko o Gwiazdach

SŁÓW KILKA O NAGRANIACH

Informatorem naszym jest mgr Pukacki – kierownik Działu Zbytu i Reklamy Polskich Nagrań. Niestety – mówi mgr Pukacki – nasze zespoły „mocnego uderzenia" w chwili obecnej nie dysponują dostatecznym repertuarem na nagrania. Nie spotkacie żadnych nowych nazwisk. Ostatnio nagrywaliśmy longplay ze Stanem Borysem i „Bizonami". Uważam, że będzie to rewelacyjna płyta i cieszyć się będzie dużym uznaniem wśród melomanów. Również niewykluczone jest, że „wypuścimy" małą płytę Heliosów. Na pewno w pierwszym kwartale br. do sklepów muzycznych trafią „Zakochani są sami na świecie" – K. Sobczyk i H. Fabian i „Philips Beat Groups" – 14 nagrań zespołów Dave Dee... Mindberders i Spencer Davis Group... Natomiast z muzyki rozrywkowej planujemy nagrać „Listy śpiewające" Agnieszki Osieckiej oraz nowości piosenkarskie Ireny Santor i Jerzego Połomskiego.

* ★ *

Dużym powodzeniem we Francji cieszą się występy Krystyny Konarskiej. Śpiewa ona w pierwszej części recitalu Salvatore Adamo.

* ★ *

WAŻNY KOMUNIKAT. W bieżącym roku odbędzie się II Młodzieżowy Festiwal Muzyczny. Jego pierwszym etapem będą przeglądy wojewódzkie (luty, marzec, kwiecień). W drugim etapie będą miały miejsce – finały międzywojewódzkie (maj), a w trzecim, końcowym etapie (lipiec) spotkają się najlepsze zespoły i soliści w Katowicach, gdzie dadzą kilka koncertów. W festiwalu mogą wziąć udział amatorskie zespoły młodzieżowe, które zgłoszone zostaną do eliminacji wojewódzkich. Uwaga, festiwal ma na celu m. in. wyłonienie nowych gwiazd naszej muzyki rozrywkowej. Do udziału w festiwalu dopuszczone zostaną nie tylko zespoły i soliści big beatu.

* ★ *

W ostatnich dniach w naszej poczcie redakcyjnej znaleźliśmy sporo listów z prośbami o podanie krótkiego życiorysu Charlesa Aznavoura, który niedawno znów zawitał do naszego kraju. Aznavour ukończył w maju 45 lat. Z pochodzenia jest Armeńczykiem. Ojciec jego był w Paryżu restauratorem. Charles mając zaledwie 3 lata zadebiutował jako śpiewak właśnie w restauracji ojca, na koncercie dla swych rodaków. Właściwą karierę piosenkarską zaczyna dopiero pod kierunkiem Edith Piaff w roku 1945. Od 1950 roku — za namową Edith — postanawia porzucić zespół, z którym dotąd występował i popróbować sił w pojedynkę. Jednocześnie wiele komponuje tak dla siebie, jak i dla innych słynnych piosenkarzy. Występuje również w wielu filmach. Największe sukcesy osiąga w 1953 r. Jego nagranie „La Mamma" do dziś cieszy się na całym świecie nie słabnącą popularnością. „La Mamma" nagrał w czterech językach. Sprzedał on ponad milion płyt tylko z tym jednym nagraniem.

panorama serc

On jest podobny do Daniela Olbrychskiego. Kocha się w nim mnóstwo dziewcząt, nie tylko z naszej klasy. Do tej pory nie zwracał na nie uwagi. Wszystkie traktował jak kolegów. Miał jedno hobby – sport. Ale od czasu kiedy przyszła do nas Nowa, zmienił się i chyba w niej zakochał. Ona ma na imię Monika ma piękne włosy, twarz, figurę i w ogóle jest na błysk. Jest również zarozumiała i próżna. Widać, że od dziecka ją rozpuszczali. On jej wad oczywiście nie widzi. Romek, bo tak ma na imię – podoba mi się od dawna. Kocham go naprawdę, a dla Nowej to tylko pokazowy flirt. Jak zwrócić jego uwagę? Noszę okulary, mam mysie, nijakie włosy w warkocz (rodzice nie pozwalają obciąć), nie najlepiej tańczę i w ogóle jestem niezaradna i szara. Za parę miesięcy matura a ja się nie mogę uczyć. Nie wyobrażam sobie żebym oblała, bo on wybiera się na te same studia co ja.

ZAŁAMANA

Jedyny powód do załamania, będzie jak pani rzeczywiście obleje maturę. To uczucie, które dziś tak panią trzyma, proszę mi wierzyć, przejdzie. Mówią nie bez kozery, że kochać można raz, dwa, trzy, cztery, pięć... Studiuje się na ogół raz i to im wcześniej tym lepiej. Należy wyznaczyć sobie cele, z których nadrzędny to matura i zdany egzamin na wyższą uczelnię. Jak to będzie z głowy, przyjdzie czas, aby podczas wakacji zająć się również serio sobą. Zadbać o twarzową fryzurę, nauczyć tańczyć i z olbrzymiej gamy propozycji wybrać własny styl ubrania. Więcej pewności i uśmiech w obcowaniu z rówieśnikami, a na pewno znajdzie pani swego Romka. Przy pominam jednak, teraz — nauka.

JOANNA

MIECZYSŁAW MICHAŁ SZARGAN

KROPLE

Przyjaźń ma pod stopami ziemię.

★

Uczmy się cmentarzy.

★

Progi – najprostsze znaki domowego ogniska.

★

Popiół rodzi ziarno.

★

Stare kobiety – ikony kuchni.

★

Przy chlebie nóż jest tylko baśnią.

KRZYŻÓWKA

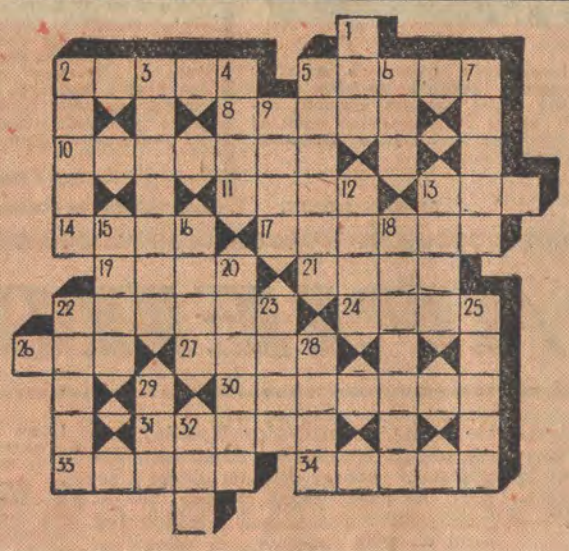

Rozrywki umysłowe

(Redaguje Klub Szaradzistów ŁDK)

POZIOMO: 2. Grzybek przy cylindrze, 5. Czeka na dobrą rolę, 8. Żyła nr 1, 10. Obiekt zainteresowań ciężarowca, 11. Zdobi go lukier, 13. Od kolana do biodra, 14. Czekoladowy do mieszkania, 17. Urzędowa nasiadówka, 19. Zabawa po pachy, 21. Gra najniżej, 22. Na męską szyję, 24. Tuż za redą, 26. Czynność szafy u Wiecha, 27. Fruwający łucznik, 30. Załącznik do imieninowych kwiatków, 31. Prymitywna dzida, 33. Krwiopijca z łąki, 34. Skrzydłowe pióro.

PIONOWO: 1. Nagusieńko na płótnie, 2. Zapas wiadomości, 3. Magazynuje w nas cukier, 4. Krawędź, 5. Baza arki, 6. Przekładanie kart, 7. 1/3 spotkania w rękawicach, 9. Trzyma się go rzep, 12. Już nie żyje, 13. Za dużo było słońca, 15. Podła mała czarna, 16. Na ławę, 18. Przedpłaciel, 20. Nietoperz z Gałkówka, 22. Drzewo róży, 23. Bez głowy, rąk i nóg, 25. Papierowa rurka, 28. Madrycki ŁKS, 29. Najcięższy wśród metali, 32. Nie wart pałaca. (cis)

ZAGADKA Z BRODĄ

Pewne małe miasteczko miało tylko jednego fryzjera. Ten fryzjer golił wszystkich bez wyjątku mieszkańców, którzy nie golili się sami. Oczywiście nie golił tych, którzy golili się sami.

Czy z tego podwójnego twierdzenia można odgadnąć, czy ów fryzjer nosił brodę? Jeśli tak – to dlaczego?

(„L'Humanite" – Paryż)

NAGRODY

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie zadań z dn. 19.I.1969 r. wylosowali: Longina Jakubowska, Łódź, ul. Konstytucyjna 42, Jerzy Bączkowski, Skierniewice, ul. Jagiellońska 1/3, Rozalia Szczawińska, Łódź, ul. Niska 5/7, Mirosław Muszyński, Zgierz, Osiedle Sikorskiego 8/12, Elżbieta Śliwińska, Łódź, ul. Tagorego 5/5.

HUMOR

— Choćbyśmy mieli tu stać i godzinę, musisz babci powiedzieć dzień dobry.

— No i dobrze, a mojego tatusia zastąpiła o wiele większa maszyna niż maszyna, która zastąpiła twojego tatusia...

— On powiedział pierwsze w życiu słowo i mam nadzieję, że szybko je zapomni...

Bez słów.

Piórkiem po mieście

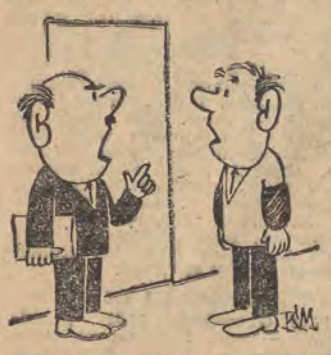

— To wychodzenie do kawiarni na kawę podczas pracy musi się skończyć!

— To się rozumie samo przez się, panie dyrektorze; na taką kawę można się dać nabrać najwyżej raz!

— Nie, nie jestem pijany, kochanie. Już wracam do domu. Powiedz mi tylko, gdzie my właściwie mieszkamy?

Oszczędzaj w PKO

Z frontu grypowego

Grypa zaatakowała dotychczas ponad 120 tys. łodzian. Wczoraj zanotowano 10.100 nowych zachorowań. Aktualnie nieczynnych jest ponad 100 szkół. Służba zdrowia w dalszym ciągu przeżywa ciężkie dni chociaż grypa wykazuje tendencję zniżkową. Notuje się jednak sporo powikłań. Wczoraj zarejestrowano także drugi zgon starszej kobiety.

W okresie epidemii łodzianie zakupili ponad 15 milionów rozmaitego rodzaju tabletek przeciwko grypie, w tym 5,5 mln. asprocolu, tyleż calcipiryny i tabletek antygrypowych oraz 4,5 mln. influminy. Witaminy C „poszło" 25 mln. drażetek. W związku z występowaniem powikłań pogrypowych obserwuje się zwiększone zapotrzebowanie na antybiotyki.

Dziś w niedzielę usługi chorym będzie świadczyć 5 przychodni rejonowych oraz 12 aptek. (Kas.)

* ★ *

Łagodny na ogół przebieg grypy zaznacza się ostatnio występowaniem powikłań. 31 stycznia hospitalizowano już 52 pacjentów — w tym 33 dzieci. Powikłania objawiają się najczęściej chorobami układu oddechowego — zapaleniem płuc, oskrzeli lub obydwoma chorobami jednocześnie, a następnie dolegliwościami laryngologicznymi — ostrym zapaleniem krtani, zapaleniem uszu, krwotokami z nosa. Zdarzają się także niedomogi krążenia, zarejestrowano jeden przypadek zapalenia nerek oraz jeden zapalenia opon mózgowych.

Jednym z częściej występujących powikłań może być krwiotoczne zapalenie uszu, które występuje w 2—3 tygodnie po grypie. Przy pierwszych objawach choroby należy koniecznie korzystać z pomocy laryngologów, którzy zwolnieni są już z akcji grypowej i przygotowani do przyjmowania pacjentów z powikłaniami laryngologicznymi.

Licząc się z możliwością występowania dalszych powikłań kierownictwo służby zdrowia poza zorganizowaniem odrębnego oddziału szpitalnego (przy Szpitalu im. Biegańskiego) powołało zespół specjalistów. Jego przewodnictwo objęła dr Z. Pszenicka — dyr. Ośrodka Matki i Dziecka. W skład zespołu wchodzą m. in. kardiolodzy, pulmonolodzy, okuliści, a także reumatolodzy i neurolodzy.

W wypadku występowania powikłań w postaci krwotoków z nosa, pacjenci mogą zgłaszać się do szpitali nie czekając na pogotowie, które ma trudności z szybkim wywiązaniem się z obowiązków przewozowych. Czekanie na pogotowie, jeżeli określi ono późny przyjazd, nie jest wskazane ze względu na upływ krwi. Laryngologiczne oddziały szpitali i kliniki tej specjalności będą przyjmować pacjentów, którzy zgłoszą się bez pośrednictwa pogotowia.

(TAR)

Odwołany spektakl

Estrada Łódzka zawiadamia, że występy kabaretu „Jama Michalika" z programem „Trędowaty" w dniu 3 lutego br. zostają odwołane na skutek choroby wykonawców. Bilety zakupione na dzień 3 bm. zachowują ważność na 10 bm. godz. 17,30 i 20,30 — sala Państwowej Operetki.

Pieniądze za ewentualne zwroty biletów wypłacają punkty przedsprzedaży i w dniu 3 bm. w godz. 17—19 kasa Państwowej Operetki.

Poniedziałek w „TEATRALNEJ"

3 bm. o godz. 18.30 zapraszamy na kolejne spotkanie w ramach „Poniedziałków w Teatralnej" — z dyrektorem PTL „Arlekin" — Reginą Elkanową. Podczas spotkania losujemy bilety na przedstawienia lalkowe.

3 lutego „Poniedziałek w Teatralnej"

imię i nazwisko . . . . . .

adres . . . . . .

W Teatrze Propozycji

Teatr Propozycji Polskiej Sztuki Współczesnej przy Zarządzie Oddziału SPATiF i ZO ZZPKIS oraz ZLP w Łodzi kontynuuje swoją pożyteczną działalność z wielką konsekwencją.

3 lutego, o godz. 17 z jego inicjatywy zobaczymy w foyer Małej Sali Teatru Nowego interesujący program, na który złożą się pokaz słuchowiska radiowego Bernarda Sztajnerta pt.: „Złoty Róg" oraz sztuka Wiesława Rusteckiego i Marka Żewickiego pt.: „Metafizycy" (misterium w jednej odsłonie).

Reżyseria Bohdana Mikucia. Dyskusję prowadzi Roman Łoboda. M. J.

Z miasta

NIEDZIELA. Pokaz filmów oświatowych: Chicago, „Londyńska etiuda", „Skok przez Atlantyk" o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14).

Wieczorek taneczny z cyklu: „Młodzieżowy non-stop 69" o godz. 16 w Społecznym Domu Kultury na Dołach (Nowopolska 12). Grają i śpiewają: „Arianie", „Białe kruki", „Cykady".

PONIEDZIAŁEK. „Okresowa ocena pracy i opiniowanie pracowników" — referat doc. dr S. Dzięcielewskiej - Machnikowskiej o godz. 14 w Zjednoczeniu Przemysłu Lniarskiego (Sienkiewicza 9).

Badania radiofotograficzne: Śródmieście — (Moniuszki 7), ul. Piotrkowska od 118—124; Polesie (Gdańska 29) ul. Azotowa, Azaliowa, Artylerzystów, Barska, Bardowskiego, pl. Barlickiego, Biegunowa, Bobowa; Widzew (Szpitalna 6) ul. Kopcińskiego od 89—93, Konstytucyjna 42.

Wieczór wspomnień

Piękne karty z historii łódzkiego harcerstwa

◆ Szare Szeregi w walce z okupantem
◆ Akcja „Jutro"

79 Środowiskowa Drużyna Sanitarna Hufca Łódź-Śródmieście skupia w swoich szeregach grupę harcerek, mieszkanek jednego z łódzkich Domów Dziecka, którymi opiekuje się Koło Przyjaciół Harcerstwa pod przewodnictwem p. H. Gromczewskiej. KPH dopomogło harcerkom w wyposażeniu się w mundurki i niezbędny sprzęt przeznaczając na to specjalne fundusze.

Ostatnio drużyna ta wspólnie z 9 ŁDH im. gen. H. Dąbrowskiego spotkała się z harcmistrzem D. Patorą byłym komendantem harcerskich „Szarych Szeregów" w Łodzi. Był to niezwykle interesujący wieczór wspomnień o działalności łódzkich „Szarych Szeregów" w okresie okupacji i w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Przypomniano piękne karty historii łódzkiego harcerstwa.

„Szare Szeregi" już od września 1939 r. prowadziły w Łodzi walkę z okupantem. Podrabiano dokumenty, ukrywano osoby zagrożone aresztowaniami, kolportowano prasę konspiracyjną, prowadzono tajne nauczanie, opiekowano się dziećmi i rodzinami aresztowanych oraz prowadzono wywiad o dyslokacjach niemieckich jednostek wojskowych i policyjnych.

Z chwilą zbliżania się do Łodzi jednostek radzieckich przystąpiono do realizacji akcji oznaczonej kryptonimem „Jutro". Akcja ta polegała na zabezpieczeniu szeregu obiektów przed grabieżą i zniszczeniem w czasie działań wojennych. Już 20 stycznia 1945 r. grupy harcerzy z 49 ŁDH im. gen. Wł. Sikorskiego wstąpiły do Służby Ochrony Kolei obsadzając posterunki na Dworcu Fabrycznym i w jego bezpośrednich okolicach. Harcerze z 20 ŁDH zajęli gmach Urzędu Rolnego przy ul. Narutowicza zabezpieczając w nim transport, urządzenia biurowe i maszyny. Gmach ten został przekazany pełnomocnikowi Resortu Rolnictwa Tymczasowego Rządu w Lublinie. Inne drużyny zbierały porzuconą przez Niemców broń, przekazując ją odpowiednim władzom. **(j. kr)**

Pożegnanie karnawału

Nasza impreza karnawałowa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Mieliśmy już mnóstwo telefonów od Czytelników, którzy zapytywali, kiedy będzie można nabyć karty wstępu. Dziś możemy już poinformować, że sprzedaż ich rozpoczyna się w poniedziałek 3 lutego br. od godz. 14 u kierownika restauracji „Europa" Stanisława Jarosa. Do dyspozycji są stoliki 4-, 6- i 8-osobowe. Na życzenie gości będzie można ustawiać stoły większe.

Cena karty wstępu dla 1 osoby 250 zł. W tym mieści się menu złożone z 10 pozycji, które przygotowuje ze swym zespołem szef kuchni Zbigniew Starczewski. Do tańca przygrywać będzie od godz. 22 do 5 rano orkiestra Arkadiusza Chrzuszcza. Wystąpi piosenkarz wiedeński Roland Pitt.

Gwoździem programu będzie rewia „Telimeny". Zobaczymy najnowszą kolekcję wiosenno-letnią. Niewątpliwą atrakcją stanie się losowanie kreacji z „Telimeny" na kupony „Dziennika". Kupon ten umieścimy w sobotę 15 bm. Każdy będzie mógł złożyć nieograniczoną ilość kuponów. Losować będziemy na nie również nagrody niespodzianki ufundowane przez ŁZG. (Kas.)

UWAGA, ODBIORCY BUTLI turystycznych Z GAZEM PROPAN-BUTAN!

Zarząd S-pni Pracy „INSTALATOR" W ŁODZI

uprzejmie zawiadamia PT KLIENTÓW,

że zgodnie z decyzją Prezydium RN m. Łodzi Wydziału Przemysłu, wydaną w związku z występującym zagrożeniem, **zostaje unieruchomione aż do odwołania urządzenie do napełniania butli turystycznych gazem PROPAN-BUTAN.**

Dostawa wspomnianego gazu do mieszkań stałych odbiorców odbywać się będzie normalnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BORECKI — ginekolog. Traugutta 9

Dr med. ZIOMKOWSKI — specjalista weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59 63990 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 382-90.

DOM 1-rodzinny, murowany, z wygodami kupię. Oferty „65204" Prasa, Piotrkowska 96.

2 DZIAŁKI po 90 arów (teren uzbrojony) z planami budowy, w Pabianicach obok stadionu „Włókniarz" — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Narutowicza 141 m. 23 Augustyniak. Po godz. 15. 65081 g

WILLĘ 1-rodzinną ze wszystkimi wygodami sprzedam. Tel. 421-40.

DZIAŁKĘ w Proboszczewicach sprzedam. Oferty „65129" Prasa, Piotrkowska 96.

PLACE budowlane z prawem zabudowy sprzedam. Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 65, Szutenbach. 65134 g

DZIAŁKI letniskowe z prawem zabudowy sprzedam. Okolica leśna, rzeka. Dojazd PKS. Tel. 422-06, godz. 17—19.

MEBLE różne natychmiast sprzedam. Tel. 338-68. 65227 g

MAGNETOFON radziecki, tranzystorowy sprzedam. Łódź, Fornalskiej 18 m. 51. 65235 g

FUTRO popielice — brązowe na szczupłą osobę do sprzedania. Srebrzyńska 95 m. 14. 65103 g

SAMOCHÓD ciężarowy „Praga" sprzedam. Tel. 439-42. 65191 g

„FIATA" wylosowanego w PKO kupię. Oferty „65209" Prasa, Piotrkowska 96.

„OPEL-Kapitan", rok 1960, pilnie sprzedam. Ul. Kadłubka — garaże.

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO sprzedam. Oferty „65210" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA-125 P" wylosowanego w PKO kupię. Oferty „65221" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOCHÓD „Skodę - Octavię" sprzedam. Tel. 556-05. 65236 g

„WARSZAWĘ 223" fabrycznie nową zamienię na nowego „Wartburga", „Skodę" lub „Moskwicza". Tel. 418-24.

SAMOCHÓD typ combi posiadam, oczekuję propozycji. Oferty „65087" Prasa, Piotrkowska 96.

„WARSZAWĘ-M-20" po remoncie sprzedam. Lorentza 6 m. 11.

„WARSZAWĘ" sprzedam. Przybyszewskiego 11, garaż. 65152 g

„FIATA", „Moskwicza-408" lub „Skodę-MB-1000" wylosowane w PKO kupię. Oferty „65141" Prasa, Piotrkowska 96.

KAROSERIĘ „Trabanta-601-L" minimalnie uszkodzoną sprzedam. Tel. 538-84, 208-90.

„OPEL-Record" rok 1966, stan idealny — sprzedam. Tel. 239-08.

DWA oddzielne pokoje, wygody, zamienię na pokój w blokach. Oferty „65199" Prasa, Piotrkowska 96.

3 POKOJE, kuchnię, komfort, II piętro, telefon w blokach, zamienię na 2 pokoje, kuchnię, równorzędne z garażem, chętnie w okolicy Narutowicza. Tel. 219-28, godz. 15—18.

GOSPOSIA dochodząca potrzebna. Tel. 414-93, godz. 18—21. 65171 g

3 POKOJE z kuchnią z wszystkimi wygodami (96 m kw.) w śródmieściu, I piętro, zamienię na 4 lub 5 pokoi w blokach I lub II piętro. Oferty „65079" Prasa, Piotrkowska 96.

2—3 POKOJE, kuchnię własnościowe lub połowę willi kupię. Oferty „65099" Prasa, Piotrkowska 96 lub tel. 304-33, po 19.

MŁODE małżeństwo pilnie poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „65195" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa dochodząca lub na stałe potrzebna. Wiadomość: Aleksandrowska 20 m. 72, Witkowski. 65232 g

POMOC domowa do trzech dorosłych osób potrzebna. Piotrkowska 117 m. 27, tel. 233-28.

EMERYTOWANEMU technikowi budowlanemu z uprawnieniami zaproponuję współpracę. Poważne oferty „65181" Prasa, Piotrkowska 96.

WSPÓLNIKA do cukierni (sprzedaż lodów) poszukuję. Oferty „65292" Prasa, Piotrkowska 96.

PIESEK ratlerek, mały, czarny zginął w okolicy Pl. Reymonta dnia 30. I. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 290 m. 7, tel. 436-87. 65300 g

NAPRAWA, konserwacja maszyn do szycia. Tel. 370-06, Kotynia.

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej, Łódź, Tkacka 30, Iwaszkiewicz, wykonuje szlifowanie cylindrów silnikowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA energetyka na stanowisko gł. energetyka oraz strażników do straży przemysłowej, przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta, Łódź, ul. Łąkowa 3/5.** 662/K

STOLARZY meblowych do obróbki ręcznej i maszynowej, inżyniera lub technika technologii drewna na stanowisku kierownika zakładu — zatrudnią niezwłocznie **Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Wigury 4/6, tel. 387-14.** 668/K

INŻYNIERÓW lub techników na stanowiska: konstruktorów, technika normowania do działu gł. technologa, brakarzy do działu kontroli technicznej z praktyką, operatorów na automaty tokarskie, frezerów, tokarzy, szlifierzy, tłoczarzy — na produkcję, robotników do transportu wewnętrznego, przyjmie **Łódzka Fabryka Zegarów.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zaw., Łódź, ul. Wigury 21, w godz. 7—15. 714/K

INŻYNIERA włókiennika — specjaln. chemiczna obróbka włókna (wykończalnictwo) na stanowisku st. projektanta, inżyniera elektryka specjaln. instalacje słaboprądowe na stanowisku st. projektanta, inżyniera budownictwa sanitarnego z uprawnieniami spec. instalacje wodno-kanalizacyjne na stanowisku st. projektanta, — zatrudni **Laboratorium Przemysłu Jedwabniczego i Wyrobów Ażurowych w Łodzi — ul. Gdańska 118.** Wynagrodzenie do omówienia. Oferty należy składać do działu kadr, w godz. 7,30—15,30. 774/K

ZATRUDNIMY magistra inżyniera — mechanika lub inżyniera mechanika o dużym doświadczeniu na stanowisku kierownika zespołu obsługi technicznej laboratorium badawczego oraz magistra inżyniera konstruktora i technika mechanika. Oferty pod numer 768/K z informacją o przebiegu pracy zawodowej prosimy składać do **Biura Ogłoszeń, Prasa, Piotrkowska 96.** 786/K

INWALIDÓW III grupy, emerytów oraz kobiety w wieku powyżej 55 lat — zatrudni w charakterze wartowników w dozorze mienia, **Spółdzielnia Inwalidów „Światowid", Łódź, ul. Traugutta 14.** Zgłoszenia przyjmuje referat kadr.

MURARZY, cieśli, betoniarzy i robotników budowlanych, zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL — Południe, Łódź, ul. Milionowa 12.** Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—15. 652/K

MAGISTRÓW inżynierów z wieloletnią praktyką i uprawnieniami w budownictwie lądowym, lub inżynierów o specjalnościach: instalacje energetyczne przemysłowe, instalacje elektryczne w przemyśle, instalacje sanitarne, wodno-kanalizacyjne i c.o. w przemyśle, chemia przemysłowa — do działu generalnego wykonawstwa, magistrów ekonomii ze znajomością analiz i kosztów do działu ekonomicznego — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, ul. Słowiańska 5/7.** Oferty należy składać na w/w adres lub bezpośrednio do dyrektora przedsiębiorstwa. 632/K

KSIĘGOWEGO — kosztowca z odpowiednią praktyką oraz inż. technologii drewna lub technika z praktyką na stanowisku głównego technologa — zatrudni **Spółdzielnia Pracy Wyrobów Drzewnych im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Duńska 23.**

ROBOTNIKÓW budowlanych, betoniarzy, tynkarzy-murarzy, szklarzy — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przembud" w Łodzi, — ul. Sienkiewicza 85/87.** Wynagrodzenie według nowych stawek akordowych, w okresie jesienno-zimowym możliwość podniesienia kwalifikacji na bezpłatnych kursach zawodowych. Dla zamiejscowych kandydatów jest możliwość zakwaterowania w nowoczesnym hotelu robotniczym. Po nienagannym przepracowaniu roku, możliwość uzyskania wkładu do spółdzielni mieszkaniowej. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, X piętro, pokój 1013, w godz. 7,15—15,15. 665/K

STARSZEGO rewidenta zakładowego zatrudnią **Łódzkie Zakłady Termotechniczne, Łódź, ul. Targowa 5. Kwalifikacje:** wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 8 lat praktyki, w tym minimum 2 lata na stanowisku kierowniczym w służbach finansowo-księgowych względnie ekonomicznych. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—14. 644/K

PRZETARGI

KIELECKIE Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa Kielce ul. Miła 87 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w miesiącach lutym i marcu br. sprzętu i urządzeń sygnalizacyjnych:

1) Kasownik K-120	—	sztuk	200.
2) Kasownik K-125	—	„	50.
3) Lampki L-1	—	„	260.
4) Zespół przyzwowy ZP-1	—	„	5.
5) Przycisk pociągowy PP-1	—	„	30.
6) Transparent ZSD „Proszę-zajęty"	—	„	2.
7) Oprawki świateł nocnych typ SN-1		„	31.
8) Puszki do kasowników K-120	—	„	200.

W ofercie należy podać cenę jednej sztuki, wykonanej z materiału dostawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać **do dnia 15 lutego 1969 r. godz. 10.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lutego br. o godz. 8. **Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.** 817/K

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH i ELEKTRYCZNYCH w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87 ogłasza przetarg na wykonanie sukcesywnie w czasie do grudnia 1969 r. chromowania na podkładzie niklu armatury laboratoryjnej z mosiądzu o łącznej pow. około 50.000 dcm kw. Oferty z podaną ceną należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do 15.II. 1969 roku., otwarcie ofert nastąpi 17.II. br. o godz. 11. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia. tel. 333-90. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 781/K

WIDZEWSKIE ZAKŁADY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „WIFAMA" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89, ogłaszają przetarg na wykonanie z powierzonego materiału:

wkrętów do metalu wg	PN/M	82209	M 5x16	kg	100.
„	„	„	M 5x20	„	240.
„	„	„	M 6x16	„	240.
„	„	„	M 6x18	„	240.
„	„	82227	M 4x10	„	120.
„	„	„	M 5x10	„	800.
„	„	„	M 5x12	„	260.
„	„	„	M 5x16	„	180.
„	„	„	M 5x25	„	480.
„	„	„	M 5x30	„	120.

Termin wykonania sukcesywnie od m-ca lutego 1969 r. Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania należy składać w zalakowanych kopertach w Dziale Zaopatrzenia, pokój 106. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się instytucje państwowe, spółdzielcze i przedsiębiorstwa nieuspołecznione. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 lutego o godz. 10. Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia tel. 237-62 w godzinach 7,30—15,30. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 876/K

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	533-09
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19 „Rigoletto", 3.II. nieczynny
TEATR POWSZECHNY — g. 19.15 „Taniec śmierci" 3.II nieczynny
TEATR NOWY — g. 19.15 „Rewizor"; 3.II. nieczynny

Odwołanie bajki „CZERWONE PANTOFELKI"

Państwowy Teatr Nowy serdecznie przeprasza dzieci za zawód, jaki ich spotyka z powodu niemożności obejrzenia w niedzielę dnia 2. II. 1969 r. o godz. 11 i 15 dwóch spektakli bajki pt. „Czerwone pantofelki". Spektakle te — ze względu na chorobę aktorów — zostały przeniesione na niedzielę dnia 23 lutego br. na te same godz. 11 i 15. Zakupione bilety zachowują swą ważność.

MAŁA SALA — g. 20 „Księżyc świeci nieszczęśliwym"
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) godz. 19 „Wesele"; 3.II nieczynny
TEATR 7.15 — g. 19.15 „Parady"; 3.II nieczynny
OPERETKA — g. 19 „Turniej w Rio de Maracasco" 3.II. nieczynna
TEATR PINOKIO — godz. 12, 17.30 „O czym mówią pory roku"; 3.II. nieczynny
TEATR ARLEKIN — godz. 11, 15 „Ferdynand Wspaniały"; 3.II. godz. 17.30 jak wyżej

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od g. 11—16 3.II. nieczynne
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w godz. 10—17 3.II. nieczynne
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne w godz. 10—16; 3.II. nieczynne
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14; 3.II. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne w godz. 11—16; 3.II. nieczynne

KINA

BAŁTYK — Dni Filmu Polskiego — 1969 „Kierunek Berlin" od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 3.II. — jak wyżej
POLONIA — „Wszystko na sprzedaż" od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 3.II — jak wyżej
WISŁA — „Wypadek" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 3.II. — jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 3.II. — jak wyżej
ZACHĘTA — „Beczka prochu" od lat 16 (jap.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 3.II. — jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „W pogoni za meteorytem" od lat 12 (czechosł.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 3.II. — jak wyżej
CZAJKA — „Synowie Katie Elder" (USA) od lat 14 g. 14.45, 17, 19.15; 3.II. j. w. g. 17, 19.15
ENERGETYK — „Dżingis Chan" (ang.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20 3.II. nieczynne
GDYNIA — „Powiększenie" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 3.II. „Agent o dwóch twarzach" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, „Zapach migdałów" od lat 16 (bułg.) godz. 17.30, 19.30
HALKA — „Dwa Michały" g. 14.30, „Testament gangstera" od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20; 3.II. „Weekend z dziewczyną" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA — „Kominiarczyk" g. 15, „Hatari" od lat 11 (USA) godz. 16, 19; 3.II. „Hatari" godz. 16, 19
ŁĄCZNOŚĆ — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) godz. 15, 17, 19; 3.II. „Jak zdobyto Dziki Zachód" od lat 16 (USA) godz. 18
ŁDK — „Księżniczka" (szwedzki) od lat 18, g. 15, 17.30, 20 3.II. j. w.
MŁODA GWARDIA — „Weekend z dziewczyną" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 3.II. „Życie złodzieja" od lat 16 (franc.) godz. 10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15
MUZA — „Zamek-pułapka" g. 15, „Zazie w metro" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20 3.II. „Zazie w metro" godz. 16, 18, 20
OKA — „Szczęście" (franc.) od lat 18, g. 16, 18, 20; 3.II. j. w. g. 15, 20 (g. 17.30 — film DKF)
POLESIE — g. 14 „Bajki", „Old Surehand" (NRF) od lat 11, godz. 15, 17, 19; 3.II. „Żenia, Zenieczka i Katiusza" (radz.) od lat 14, godz. 17, 19
POPULARNE — „Hasło Korn" (pol.) od lat 14, g. 15, 17, 19 3.II. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Anna Karenina" (radz.) od lat 16 g. 13, 16, 19; 3.II. „Zabawa w masakrę" (franc.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20
PIONIER — „ZOO" godz. 14.30 „Fantomas wraca" od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20 3.II. „Fantomas wraca" godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Zagubiona piłeczka" godz. 15, „Synowie magnata" I seria od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20; 3.II. „Synowie magnata" I seria, godz. 16, 18, 20
REKORD — „Utrapienie z kozłem" godz. 10, 11, „Angelika i król" od lat 16 (franc.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 3.II. „Angelika i król" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Pierwsza wyprawa" godz. 10, 11, 12, „Lalka" od lat 14 (pol.) godz. 13, 16, 19 3.II. „Piękna Angelika" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ — „Ala ma kota" g. 14, „Fałszywe banknoty" od lat 14 (franc.) godz. 15, 17, 19 3.II. „Na los szczęścia, Baltazarze" od lat 18 (franc.) godz. 17, 19
STOKI — „Balonik dla siostrzyczki" godz. 15, „Siedmiu w blasku złota" od lat 16 (wł.) godz. 16, 18, 20; 3.II. „Marianna 0555" od lat 14 (radz.) godz. 15.30, 17.30, 19.30
STYLOWY — STUDYJNE — Omówienie premier lutego (wstęp wolny) od lat 14 g. 12. Zestaw PKF ze stycznia br. godz. 14.15, „Partyzant z lelejskiej góry" od lat 16 (jugosł.) godz. 16.15, 18.15, „W cieniu dobrego drzewa" od lat 14 (USA) godz. 20.15; 3.II. „Partyzant z lelejskiej góry" godz. 16.15, 18.15, „W cieniu dobrego drzewa" godz. 20.15
STUDIO — „Tajemnica dzikiego szybu" od lat 11, godz. 15 „Gra uczuć" od lat 16 (hiszp.) godz. 17.15, 19.30, 3.II. „Zeszłego roku w Marienbadzie" od lat 16 (franc.) godz. 17.15, 19.30
ŚWIT — „Gapa" godz. 14, 15, „Berlin" od lat 11 (radz.) g. 16, „Grobowiec Ligei" od lat 16 (ang.) godz. 18, 20; 3.II. „Ameryka, Ameryka" od lat 16 (USA) godz. 16, 19
TATRY — Bajki: „Na tropach bengalskiego tygrysa", „Nagrodzona wytrwałość", „W stepach Australii", „Przygody wesołych obieżyświatów", „Zapałka" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Dni Filmu Polskiego — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Dom na pustkowiu" od lat 16, godz. 18, 20; 3.II. Bajki godz. 16, 17. Dni Filmu Polskiego — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Dom na pustkowiu" godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86.

Ponadto w związku z epidemią grypy, celem usprawnienia zaopatrzenia chorych w leki **dodatkowo czynne** będą niżej wymienione apteki w godz. od 10 do 17:

Apteka nr 5, ul. Sporna 83, Apteka nr 8, ul. Armii Czerwonej 8, Apteka nr 43, ul. Zielona 28, Apteka nr 44, ul. Piotrkowska 225, Apteka nr 50, Piotrkowska 67.

3. II.

Piotrkowska 127, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 20, Tuwima 59, Limanowskiego 57.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew.

Klinika WAM, ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i 269.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — w godz. 19—5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godzinach 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu godz. 8—18.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 2 LUTEGO
PROGRAM I

10.20 10 min. z ork. F. Slatkina. 10.30 Piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Wiad. 12.10 Kultura pilnie poszukiwana. 12.40 „Echo ojczyzny" — pieśni ludowe. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Milczenie" — słuch. 17.20 Popołudnie przy muzyce. 18.05 Zesp. młodzieżowe. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 Siedem dni w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sportowe. 20.31 „Matysiakowie". 21.01 Karnawałowa rewia ork. 21.31 Zespół Dziewiątka. 22.01 D. c. rewii karnawałowej. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 „Jazz". 23.35 Z nagrań wielkich artystów. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny: 1) Montaż poetycki, 2) Koncert muzyki polskiej, 3) „Miłość i próżność" — słuch. 4) „Kondek bez Kondka" — rozmowa. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.20 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgaduj-Zgadula. 15.00 Dla dzieci „Awantura na Starym Mieście" — słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (Ł) Koncert ork. Radia i TV w Łodzi. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny pn. „Wieczór antyczny". 20.30 (Ł) Reportaż sportowy. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiad. sport. 22.30 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.35 Melodie taneczne. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.10 Dawne melodie. 14.25 Peryskop — wydarzenia tygodnia. 14.45 Grająca szafa. 15.15 Poznański wehikuł czasu. 16.45 Hampton w... Operze. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Labirynt" — odc. 17.40 „Program VIII" — humoreska. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Wielkopolskie zaloty — aud. 18.25 Śpiewające małżeństwo. 18.40 Gitarowe szaleństwo. 19.00 „Symfonia z kotłami" — słuch satyryczne. 19.30 Gilbert Becaud w paryskiej „Olimpii". 19.50 Co dla kogo egzotyczne — rep. 20.05 Minimax. 20.45 „Święty las nazywał się Ankirikiriky" — fragm. 21.00 Duchy na zamku — rep. 21.26 Wędrówka po kabaretach poznańskich. 21.45 A. Rubinstein „Demon". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. J. Proby. 22.20 Wyprawa po czarnego ptaka — rep. 22.40 Muzyczny klakson. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

8.30 „Twierdza na jeziorze Siwierskim". 9.00 TV kurs rolniczy (W). 9.35 „Przypominamy, radzimy" (W). 9.45 PKF (W). 9.55 „Nie wszystkie niedźwiedzie śpią zimą" — film prod. radz. (W). 10.30 Dla młodych widzów: „Festiwal młodych" (ze Świerdłowska). 11.00 „Spotkanie" — polski film telewizyjny z cyklu: „Stawka większa niż życie" (W). 11.55 Dziennik TV (W). 12.05 „Bawcie się z nami" — „Melodie od Lublińca" (z Katowic). 12.45 „Miasto znowu żyje" — radziecki film telewizyjny (W). 13.20 „Przemiany" (W). 13.50 Teatrzyk dla przedszkolaków (W). 14.30 „Młodsza siostra" — z cyklu: „Piórkiem i węglem" (z Krakowa). 14.55 „My — 69" — teleturniej (W). 15.50 „Felieton literacki" (W). 16.05 „5 lat wśród szympansów" — ang. film dok. (W). 16.55 „Pogadanki o języku" — pt. „Nie dość słowo z widzenia znać" (z Krakowa). 17.10 Teatr Niedzielny: „Gra o Herodzie" Witolda Wandurskiego (z Łodzi). 17.55 Z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" „Hejnał" (W). 18.10 „Nonanza: Wciórności! Olle!" (Kabaret „Dreptak") (Wrocław). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Film z cyklu: „Polacy na frontach II wojny światowej" „V--2" (W). 20.45 „Zakochani są między nami" — film fab. prod. pol. (z W-wy). 22.00 Wiad. sport. (W). 22.10 „Ewa i goście" — film z serii „Ewa" (W).

PONIEDZIAŁEK, 3 LUTEGO
PROGRAM I

9.25 Suity orkiestrowe. 10.00 „Czarne łochynie" — odc. 10.20 Koncert estradowy. 10.45 „Wyzwolenie Śląska" — magazyn. 11.00 „Emisariusz" słuch. 11.30 Pogodne mel. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 Wieś tańczy i śpiewa. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.20 Muzyka operowa. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Popołudnie z młodością. 18.40 Muzyka i akt. 19.05 Z księgarskiej lady. 19.20 Naukowcy — rolnikom. 19.40 J. Haydn — Symfonia g-moll. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.25 Melodie taneczne. 20.41 Mel. taneczne. 20.50 Wieczorny koncert. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Aud. dokumentalna. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Dansing przed północą. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 3x15 min. grają zesp. rozrywkowe. 9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Muzyka ludowa różnych narodów. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z twórczości I. Strawińskiego. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (Ł) Komunikaty. 12.30 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 13.00 (Ł) „Plebiscyt wspomnień". 13.05 (Ł) Kapele ludowe. 13.15 (Ł) Mikrofon w służbie rolnictwa. 13.25 „Dwa opowiadania" — A. Cenewa. 13.45 Z muzyki baroku. 14.20 Melodie filmowe. 14.40 „Ja i sport" — gawęda. 15.00 Włoskie canto. 15.30 W różnych rytmach. 15.45 „Zamach na Kutschere". 16.00 Wiad. 16.05 Grają laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego — W-wa 68. 16.45 (Ł) Akt. łódzkie. 17.00 (Ł) Felieton. 17.10 (Ł) „Na różnych instrumentach". 17.30 (Ł) Uczniowie Państwowego Liceum Muzycznego. 17.45 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów. 18.05 (Ł) Magazyn wojskowy. 18.30 „Widnokrąg" — refleksje ze świata nauki. 18.45 Lekcja jęz. ros. 19.00 Wiadomości. 19.07 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Śmierć jest snem" — opow. 20.00 Jazz od frontu i od kuchni. 20.35 Notatnik kulturalny. 20.45 Piosenki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sport. 21.30 Koncert. 22.14 Wiersze J. Lana. 22.24 D. c. koncertu. 23.09 Melodie rozrywkowe. 23.15 „Ambicje i starty". 23.30 Gra zesp. W. Kolankowskiego. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Labirynt" — odc. 17.40 Od pierwszego nagrania... 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Żywa mumia martwego kancelisty — gawęda. 18.30 Nowojorskie impresje. 19.00 „Hrabia Monte Christo" — odc. pow. 19.30 Polonia śpiewa. 19.45 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki. 20.20 Premiery muzyczne. 20.20 Horoskop miesiąca. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Kalejdoskop Posejdona. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 Opera tygodnia — G. Bizet „Carmen". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Enrico Macias. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Melodie do poduszki. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.07 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.30 Politechnika TV. Fizyka (kurs przygotowawczy) „Siła elektromotoryczna" (Gdańsk). 16.05 Politechnika TV. Fizyka (kurs przygotowawczy) „Praca i moc prądu" (Gdańsk). 16.35 Dziennik TV (W). 16.45 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (W). 17.30 Magazyn sportowy: „Echo stadionu" (W). 17.50 Wiadomości dnia (Ł). 18.15 „Kino Krótkich Filmów" (W). 18.45 „Eureka" — magazyn popularno - naukowy (z Krakowa). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr TV: Ernest Bryll „Chłopaki" (W). Ok. 21.05 „Wybrzeże literackie" — reportaż filmowy (W). 21.45 „Nad Birą i Amurem" — z cyklu „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego" (z Katowic). 22.05 Dziennik TV (W). 22.25 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) powt. (Gdańsk). 23.00 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) powt. (Gdańsk).

SKUPUJEMY
PUSTE NABOJE do wodosyfonów
SKUP PROWADZĄ NASTĘPUJĄCE SKLEPY PSS
ul. Zachodnia 23
ul. Kasprzaka 68
ul. Wschodnia 42
ul. Piotrkowska 181
ul. A. Czerwonej 54
ul. Obr. Stalingradu 51
ul. Reymonta 7

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Nieudany urlop majora Downara

Obudził się kiedy już nowy dzień szarzał na szybach. „Zaraz będziemy w Gdyni" pomyślał i spojrzał na śpiącego obok porucznika. Trącił go delikatnie, potem trochę mocniej a potem jeszcze mocniej. To ostatnie szturchnięcie poskutkowało. Olszewski zerwał się na równe nogi.

— Co? Co się stało? Uciekł?

— Nic się nie stało — uspokoił go Downar — Dojeżdżamy do Gdyni.

— Już?

— Ano już. Zdaje się, żeście się nieźle wyspali.

Olszewski ziewnął.

— Tak mnie zmorzyło, nie mogłem sobie dać rady.

Pociąg zwolnił i po chwili zatrzymał się na stacji.

Wysiedli.

— Ostrożnie — szepnął Downar — Nie powinien nas zobaczyć. Nie podchodźmy za blisko.

Ale Siemiatycki nie oglądał się. Szedł szybkim energicznym krokiem. Nagle zatrzymał się i wyciągnął rękę na powitanie.

Downar dotknął ramienia Olszewskiego.

— To on. Człowiek z brodą. Byłem pewny, że będzie na niego czekał w Gdyni.

— Może go zatrzymać — zaproponował porucznik.

— Nie. Jeszcze nie teraz. Zobaczymy co zrobią. Na pewno odbiorą te skrzynki z bagażu. Chodźmy.

Jednakże Siemiatycki i brodacz w ciemnych okularach nie interesowali się bagażem. Poszli do hotelu „Dworcowego".

— Co robimy? — spytał Olszewski.

Downar pomyślał chwilę.

— Chyba będzie najlepiej, jeżeli wy ich przypilnujecie, a ja wezmę taksówkę i pojadę do tutejszej komendy. Zadzwonię do Gdańska, do Sarneckiego. Jeżeli byłoby coś nagłego, to telefonujcie z automatu do komendy. Uprzedzę ich i poproszę, żeby mieli dla nas jakiś wóz w pogotowiu.

— Dobra — powiedział Olszewski — Mnie się zdaje, że oni tych skrzynek przed wieczorem nie ruszą, ale przypilnować ich trzeba.

* * *

Okazało się, że Olszewski miał rację. Dopiero późnym popołudniem Siemiatycki wraz ze swoim brodatym towarzyszem podjechali starą ciężarówką pod budynek stacyjny. Szybko załadowali puste skrzynki.

Pojechali w kierunku portu. W ślad za nimi ruszyli Downar, Olszewski i Sarnecki, który służbową „Wołgą" przyjechał z Gdańska.

— Powiadacie, że te skrzynki są puste? — spytał Sarnecki.

Downar skinął głową.

— Puste.

— To po jaką cholerę taszczą je do portu?

— Szmugiel.

— Szmuglują puste skrzynki? Zwariowałeś?

— Zaczekaj. Zobaczymy co będzie dalej.

Ściemniło się już, kiedy ciężarówka zatrzymała się przed dużym budynkiem. Magazyny.

Downar trącił szofera w ramię.

— Stańcie gdzieś z boku, tak żeby na nas nie zwrócili uwagi.

Wysiedli.

— Masz broń? — spytał cicho Downar, zwracając się do Sarneckiego.

— Mam. Myślisz, że dojdzie do strzelaniny?

— Nie sądzę, ale na wszelki wypadek... Idziemy.

Przy ciężarówce nie było nikogo. Widocznie kierowcę zabrali do pomocy.

Szli ostrożnie, rozglądając się uważnie na wszystkie strony. Wreszcie dotarli do drzwi magazynów i tu się zatrzymali.

— Wchodzimy — powiedział Downar.

Ogromna hala pogrążona była w ciemnościach. W słabym świetle ręcznych latarek widać było sylwetki czterech mężczyzn. Pośpiesznie odbijali łomami stojące pod ścianą skrzynki.

— A czego to obywatele szukają? — spytał Downar.

Rzucili się do ucieczki.

— Stać! — krzyknął Sarnecki i wystrzelił w górę z pistoletu.

* * *

Sarnecki proponował, żeby zaczekać do rana, ale Downar postanowił nie tracąc czasu, przesłuchać zatrzymanych.

— Nazwisko i imię?

— Tymotycki Wiktor.

— Czy mieszka pan stale w Gdyni?

— Tak. Od pięćdziesiątego roku.

— Czym się pan zajmuje?

— Mam mały interes przewozowy. Prywatna inicjatywa.

— Jak dawno zna pan Siemiatyckiego?

— O, to bardzo dawna znajomość. Poznaliśmy się zaraz po wojnie w czterdziestym szóstym roku.

Głos jasny, czysty, o wysokim, tenorowym brzmieniu.

„To chyba nie ten" pomyślał Downar, przyglądając się brodaczowi. „Tamten był podobno zachrypnięty. Mogła to być oczywiście przejściowa chrypka, albo symulowanie".

— Dawno pan nosi brodę?

— Brodę? — zdziwił się Tymotycki. — Już chyba z piętnaście lat mam brodę.

— Czy pan nie będzie miał nic przeciwko temu, że obejrzę pańską brodę?

— Proszę bardzo.

(Dalszyciąg nastąpi) (48)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 305-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 336-18, 369-49, 270-27. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 83 centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład: Zakłady Typograficzne, Łódź, Żeromskiego 87. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g B-11